№ 205. We Lwowie, Czwartek dnia 7. Września 1882. Rok XXI.

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie z godziną 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi: We Lwowie kwartalnie ... miesięcznie ... Z przesyłką pocztową: [illegible]
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracyi „Gazety Nar." plac Halicki l. 10. W Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." agencja ... Otto Maas w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse. J. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes I. Riemergasse 12. Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2, ... G. L. Daube et Comp. Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22. w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

LWÓW d. 6 września.

(Cholera indyjska. — Postanowienie komisji sanitarnej w Suezie co do kwarantanny wojsk indyjskich. — List arcypasterski ks. Sembratowicza w sprawie reform w zakonie OO. Bazylianów. — Z Tryestu. — Bieżące sprawy austro-węgierskie. — Wybory judenburgskie a Weltgeschichte.)

Z Egiptu nadchodzi dzisiaj bardzo smutna wiadomość — wiadomość, której lekceważyć wcale nie można. Owszem w całej Europie powinien powstać jeden głos oburzenia i skarcić postępek, którego zbrodniczości niepodobna zbyt srogo ocenić.

W Indjach i w Chinach, jakoteż na wyspach oceanu Indyjskiego panuje „cholera", i jak się okazuje, nieskończenie silna. Wczorajszy telegram z Manilli przedstawia, jakie straszne spustoszenie sprawia ta epidemia wśród miejscowej ludności. W mieście liczącem zaledwie 100.000 mieszkańców padło jednego dnia ofiarą epidemji 350 osób, a zatem stosunkowo więcej aniżeli umierało w Stambule podczas strasznej cholery 1865 r. Tymczasem z tychże Indyj, a więc z ogniska cholery, ściągają Anglicy pułki do prowadzenia wojny w Egipcie. Przeciw temu nie można nic do zarzucenia, bo rzecz prosta, skoro Hindusowie są wcieleni do wojska angielskiego, więc też muszą przelewać swoją krew za sprawę lichwiarzy londyńskich. Ale w Suezie jest międzynarodowa komisja sanitarna, obowiązana przestrzegać przepisów kwarantanny, uchwalonych na lekarskich kongresach. Według tych kongresowych uchwał, przyjęto dla cholery czterdziestodniową kwarantannę. Przekonano się bowiem, że dla zupełnego bezpieczeństwa trzeba tyle dni prowadzić obserwacje nad osobami przybywającemi z ognisk zarazy. I zwykle przepisów tych przestrzegano.

Ale jakże wyglądałyby militarne operacje angielskie, gdyby wojska indyjskie, na które tak niecierpliwie czeka Wolseley, zatrzymane zostały na 40 dniową kwarantannę w Suezie? Pamiętajmy przytem, że te 40 dni rachuje się od ostatniego wypadku cholery, a nie od przybycia statku do kwarantanny. Może się więc zdarzyć, i często właśnie się zdarza, że statek po parę i więcej miesięcy stoi w kwarantannie. Do czegóżby się wtedy zredukowała kampania angielska? Z kraju, to jest z Anglii, wojsk więcej wyprowadzić niepodobna, bo naprzód ich nie ma, a powtóre [illegible] jakiej potrzeba jest do trzymania na wodzy Irlandczyków. Utworzyć legje zagraniczne jest prawie niepodobieństwem, bo któż dzisiaj w Europie zaciągnie się dobrowolnie do wojska? A rozprawa pod Kassasinem pokazała, że temi siłami, jakiemi Wolseley rozporządza, mierzyć się nie może z Arabim.

Więc jakaż rada? Oto najprostsza. Pod wpływem presji angielskiej uchwaliła międzynarodowa komisja sanitarna zniżyć dla wojsk indyjskich przepis kwarantanny z 40 dni na 24 godzin. Mniejsza o to, że tym sposobem wystawia się Europę na niebezpieczeństwo cholery i że w Egipcie, a więc pod bokiem naszym, [illegible] powstrzymać rozprzestrzenienia się jej naprzód po wybrzeżu morza Śródziemnego a potem po całej środkowej Europie. Mniejsza o to, byle Anglicy mogli dopiąć celu i byle ich polityka odniosła zwycięstwo! Wszelako w tej międzynarodowej komisji sanitarnej zasiada i nasz delegat austrjacki. Owóż czyż Austrja, która przecież w pierwszym rzędzie wystawiona jest na niebezpieczeństwo, dała rzeczywiście swojemu delegatowi instrukcję, aby dla pięknych oczu angielskich odstąpił od uchwał kongresów lekarskich?

Wyznajemy otwarcie, że wierzyć w to nam się nie chce, i dlatego, chociaż czarno na białem czytamy to w postanowieniu komisji sanitarnej, przecież przypuszczamy, że chyba w tem jest jakaś gruba mistyfikacja.

Słowo ogłasza następujący list arcypasterski ks. metropolity Sembratowicza:

„Kochani! Wiadomo wam czynimy, że My, wezwani przez Ojca św. papieża Leona XIII., udaliśmy się d. 9. lipca b. r. w podróż do Rzymu, w tym zamiarze, aby, rozpoznawszy stan rzeczy, usunąć wszelkie sprzeczne tłumaczenia i przeciwne pojmowania konstytucji J. Świątobliwości Leona papieża XIII. *Singulare praesidium*, wydanej w sprawie naprawy mnichów Bazylianów. A bawiąc czas dłuższy w Rzymie, mieliśmy nie jedną sposobność, tak na posłuchaniu u Ojca św. d. 23. lipca, dłużej trwającem, jak i w kilkakrotnych rozmowach z J.Em. kardynałem prefektem św. kollegium do rozszerzania wiary, jak najlepiej zaznajomić się z wysokiemi celami, jakie sobie Ojciec św. upatrzył w swoich rozkazach, które się [illegible] w rzeczonej konstytucji, [illegible] i przekonaliśmy się, że Ojciec św. serdecznie kocha nasz naród ruski, i tylko tą miłością powodowany, za pomocą owej konstytucji wielką korzyść dla tegoż narodu osiągnąć i przywrócić postanowił sobie.

„Dlatego upominamy was, abyście wszelką obawę, jaka was tu i ówdzie naszła, odrzucili i więcej na tę miłość J. Świątobliwości spuścili się, i na niej polegali, która nietylko żadnej szkody przez ową konstytucję narodowi ruskiemu wyrządzić nie zamierza, lecz tylko jego dobro i pomyślność bardziej podwyższyć i pomnożyć się stara.

„Trudno Nam tak żywo wrażenia tego oczucia owej miłości przedstawić dokładnie, jakie wrażenie na tem posłuchaniu, ową miłością ożywione słowa Ojca św. na Nas wywarły, albowiem i powtórnie w obecności Naszych towarzyszy podróży, którzy w końcu na to posłuchanie byli wezwani, J. Świątobliwość swoją osobliwą miłość dla naszego narodu ponownie oświadczyć raczył, i to całemu narodowi ruskiemu donieść rozkazał.

„Miejcie przeto silną nadzieję, że z takiej miłości Ojca św. tylko prawdziwie wielkie dobra przy Bożej pomocy na nas wszystkich spływać będą, a to tem bardziej, że Ojciec św., w końcu swojej mowy, błogosławieństwo Apostolskie nie tylko nam wówczas obecnym, ale i całemu naszemu duchowieństwu i wszystkim wiernym w Chrystusie naszego obrządku, z pełności swojej łaski udzielić raczył.

„Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, miłość Boga i Ojca i [illegible] Ducha św. niechaj będą z wami wszystkimi (Kor. II. rozdz. XIII. w. 13.)

„Dan w Rzymie, *extra portam Flaminiam*, d. 16. sierpnia 1882.

Józef metropolita."

Słowo dodaje, że ten list arcypasterski nietylko wydany, ale i wydrukowany został w Rzymie, na co już w archidyecezji rozesłano i w cerkwiach lwowskich w niedzielę odczytano. Zarazem oburza się *Słowo*, że ks. Sembratowicz w swoim tytule użył tytułu „metropolita halicki i kijowski". Zapytuje, czy to nie pomyłka, albowiem dotąd metropolici galicyjsko-ruscy, z Rzymem zjednoczeni, tytułu „kijowski" nie używali. *Słowo* się myli, [illegible] wypisał na tym liście cały swój tytuł, a w nim i tytuł metropolity kijowskiego. [illegible] „kamienieckiego" metropolity „kijowskiego".

W nadeszłych wczoraj dziennikach wiedeńskich napotykamy telegram z Tryestu, donoszący, że w Piranie (w Istrji) schwytano już sprawcę zamachu bombowego [illegible]. Nie daliśmy wiary temu zdarzeniu, i nie powtórzyliśmy go. Mieliśmy rację, albowiem dzisiaj nadeszłe dzienniki podają także wiadomości z Pirano, ale o owem schwytaniu niemają ani wzmianki. Donoszą tylko, że „osoby, u których w Pirano ostatniemi dniami robiono rewizje domowe, obwinione są o rozszerzanie wydawanego w tajnej drukarni pisma *Tamiso*. Wszelako egzemplarzy tego dziennika nie znaleziono, tylko inne pisma kompromitujące." Jutro zapewne i tą wiadomość okaże się mylną.

Wspólne obrady ministerjalne nad przedłożeniami, jakie w delegacjach wniosą [illegible], zaczną się d. 24. bm. po powrocie cesarza z Tryestu. Przedlitawscy ministrowie Taaffe i Dunajewski udadzą się w tym celu do Pesztu.

Do sejmu czeskiego został w Kralowym Hradcu wybrany nie kandydat czeskiego centralnego komitetu wyborczego Tichy, ale dr. Tyrsz, który nawet oświadczał, że nie kandyduje, i to wybrany został większością 187 głosów. P. Tyrsz jest młodoczechem, ale nie należy do zagorzalców.

Odbyło się d. 4. bm. w Judenburgu w Styrji zebranie wyborców dla dania wotum nieufności dr. Walterskirchenowi. Na 260 wyborców [illegible] zdołali inicjatorowie zebrać zaledwie 57, z których trzecia część tych radnych, co już w Radzie miejskiej uchwalili byli wotum nieufności. Br. Walterskirchena nie zaproszono, i nawet z góry listownie mu odpowiedziano, że go nie zaproszą, gdyż znają jego sposób myślenia, więc słyszeć go nie potrzebują.

Przewodniczący zawiadomił, że otrzymał pochwały z [illegible] i Ellbogen od [illegible], ale zarazem ujrzał się zmuszonym dodać, że zaproszeni wyborcy tego okręgu z Oberzeiring na zaproszenie do udziału w tem zebraniu odpisali, że nie przybędą, ponieważ pięknej pogody lepiej użyć do roboty w polu; wyborcy z Knittelfeldu zaś odpowiedzieli, [illegible] br. Walterskirchena, a wyborcy z [illegible] wcale nie dali odpowiedzi. Tak więc zebranie, które ze wszystkich okolic okręgu wyborczego otrzymało takie jaskrawe wotum nieufności, a nawet pogardy, poważyło się jednakowoż dać wotum nieufności posłowi, którego przed trzema miesiącami jednogłośnie [illegible] wybrano, a w sześć tygodni po jego mowie na wiedeńskiem zebraniu niemieckiego stronnictwa ludowego!

Rzecznik tej garstki Judenburgczyków zarzucał br. Walterskirchenowi, że popiera [illegible] kredytem bośniackim i że — chodzi mu tylko o cele sobkowskie, o uzyskanie jakiej wysokiej posady! Powstał przeciw niemu dr. Lazar, [illegible] Walterskirchenowi wtedy, gdy był w Judenburgu i przedstawiał się wyborcom. „Dziesięć lat szczycili się tym posłem, [illegible] a teraz nawet wysłuchać go nie chcemy. Takie kontumacjowanie posła jest niemożliwe w życiu parlamentarnem, jest poprostu tchórzostwem. [illegible] Jest tu na tem nielicznem zebraniu 18 radnych, którzy już dali mu wotum nieufności. Po co tu przyszli? chyba po to, aby otrzymać pokwitowanie na swoje poprzednie wotum! Jaką wartość może mieć uchwała takiego zebrania?"

Zaczęto pukać okrzykami i laskami, huczeć i wrzeszczeć, i dr. Lazar został przez przewodniczącego zawezwany z mównicy.

Wspomniany rzecznik, dr. Gödel odpowiedział dr. Lazarowi: „Nie zaprosiliśmy br. Walterskirchena, ponieważ umie on wprawdzie [illegible] frazesa, ale my tej paplaniny słuchać nie chcemy."

Dr. Lazar wnosi tedy odroczyć uchwałę. Wniosek ten odrzucono, i wotum nieufności 54 głosami przeciw 4 przyjęto. Poczem przewodniczący zakończył [illegible]: „Die Weltgeschichte wird über die That der Judenburger Wähler gewiss das richtige Urtheil fällen." Dzieje świata mają się zajmować garstką łyków judenburgskich!

Zdaje się, że br. Walterskirchen sam zwoła wyborców, i nie pożałuje swojej potężnej, a kadnicznie satyrycznej czasami wymowy.

Wystawa przemyska.

V.

Przemyśl d. 4. września.

Zakończyliśmy wczoraj na aptekach i zanim też przejdziemy do innych działów wystawy, a właściwie do rękodzieł, musimy zatrzymać się jeszcze na chwilę przy innych ogólniejszych środkach leczniczych.

Tu na pierwszym zaraz kroku, napotykamy wystawę p. Bonifacego Stillera, właściciela Morszyna.

Jedno z najmłodszych zdrojowisk krajowych Morszyn, szybko zdobywa sobie szeroki rozgłos, dzięki zarówno zdrowotnym zaletom źródeł swoich jak i opiece lekarzy naszych, niezwykłą troskliwością otaczających ukochanego Benjaminka swego. Szczęśliwe połączenie tych dwóch warunków, niezbędnych dla prowadzenia każdego miejsca kąpielowego, przyznać należy, polega bezwarunkowo na wyjątkowej dobroci wody gorzkiej morszyńskiej, stawiającej ją, według badań dokonanych przez prof. Radziszewskiego w pierwszym rzędzie wśród wszystkich znanych dotąd wód gorzkich. Rozumie się, że na wystawie przemyskiej nie znalazł się żaden amator okazów morszyńskich, i my też, życząc naszym czytelnikom aby nie potrzebowali nigdy jeździć do Morszyna, lub próbować smaku tamtejszej wody — zarejestrujemy tylko, iż p. Stiller przedstawił do ocenienia: ług bromowo-solankowy, ług solankowo-borowinowy, wodę gorzką Bonifacego, sól z tej wody, i borowinę w stanie naturalnym Samo już wyliczenie to powinnoby niejednego wyleczyć.

P. Rząca Karol z Krakowa, od wielu lat jest już znany w kraju z doskonałych wód gazowych i przetworów. Słowa nasze mogłyby być tylko skromnym dodatkiem do uzyskanego imienia — chcielibyśmy więc tylko zwrócić uwagę ogółu, a mianowicie panów kupców, iż trudną do zrozumienia jest obojętność, jaką okazują dla atramentu, wyrabianego przez p. Rzącę. W każdym innym kraju z uznaniem i wdzięcznością przyjęto by niezawodnie tak doskonały wyrób, pozwalający usunąć z handlu lichoty, jakiemi zarzuca nas obczyzna; nasi kupcy tymczasem, z małemi bardzo wyjątkami, udają nieświadomość o krakowskim atramencie, bo — bo przyzwyczaili się „ciągnąć" towar z za granicy. Czytelnicy spostrzedz już musieli, jak często zarzut podobny nasuwa się nam pod pióro w sprawozdaniu z wystawy przemyskiej — ale czyż to nasza wina, że śledząc postęp przemysłu krajowego od ostatniej wystawy lwowskiej, co kilka kroków przekonywamy się, że bynajmniej nie myślimy na serjo o wywobodzeniu się z monopolu, jakim obarczył nas przemysł zagraniczny. — Czas już wielki, abyśmy się otrzęśli z tej szkodliwej apatji, a żądając od handlujących towaru krajowego, zmusili ich do tego, co jest wspólnym naszym obowiązkiem.

Pozostaje nam tu jeszcze firma p. Jana Ihnatowicza, którą rzeczywiście zaliczyć można do tych, które w ostatnich czasach, a zwłaszcza od wystawy krajowej w r. 1877 olbrzymim krokiem posunęły się na drodze rozwoju. Może pan I. chciał alegorycznie myśl tę zadokumentować, bo też wystawa jego, umieszczona tuż przy głównym portyku, a na początku prawego skrzydła głównego budynku — rozmiarami swemi o wiele przewyższa wystawy innych firm, współzawodniczących z nim na tym szlachetnym konkursie. Dużo czasu musiał by stracić ten, ktoby zechciał wyrecytować całą litanię perfum, kosmetyków, mydełek, pudrów, saszetek i tysiąca innych pachnideł i przetworów chemicznych o brzmiących nazwach. Byłoby to bezcelowym trudem, bo panie nasze i bez tego zrobiły już bliższą znajomość z zakładem p. Ihnatowicza, który umie zadawalniać wszelkie ich żądania, a nawet i kaprysy w ważnej sprawie zachowania i utrzymania wdzięków, jakiemi je przyroda obdarzyła Śmiejecie się panowie mężowie, ale dla was ta przynajmniej zostaje pociecha, że wydając pieniądze na te zbytkowe drobiazgi, nie wydajecie ich cudzoziemcom.

* * *

Obrady Towarzystwa gospodarskiego przerwały nam dzisiaj chwilowo dalszy przegląd wystawy. Jutro przystąpię do działu przemysłu domowego, a korzystając z tej przerwy, dodam jeszcze kilka słów dla uzupełnienia dzisiejszej korespondencji.

Wystawa coraz liczniej jest odwiedzaną; nie wspominając już o publiczności przemyskiej, bardzo ochoczo przybywającej na plac wystawy, każdym pociągiem kolejowym napływają tłumy ciekawych, a co lepsza, odjeżdżają zwykle po całodziennym pobycie, ustępując miejsca nowym zastępom. O pomieszczenie się niema wielkiej trudności, za to życie niezmiernie jest drogie, a pp. restauratorowie, z wyjątkiem jedynej tylko restauracji na dworcu kolei, widocznie postanowili sobie w ciągu tych dziesięciu dni majątki porobić. Na kolei nie wszyscy głodni mogą się docisnąć, a wczoraj np. byliśmy świadkami, jak pewnemu towarzystwu w jednym z pierwszorzędnych hoteli przemyskich za talerzyk kompotu zwykłego, podanego do pieczeni, kazano zapłacić 5 złr., wyraźnie pięć złr.

Drugą niedogodność postarała się urządzić dyrekcja ruchu kolei Karola Ludwika. Czy uwierzycie państwo, że wczoraj, dla odstawienia do Lwowa paru tysięcy podróżnych, przybyłych pociągami zwyczajnemi i spacerowemi, zarząd kolei potrzebował aż dwie godziny namysłu, aby wyprawić drugi pociąg, i całe te tłumy musiały czekać w ciasnym dworcu i na peronie! Zmarnować dwie godziny na wyczekiwaniu i to w takim natłoku, nie jest rzeczą bardzo przyjemną chociażby oczekiwanie to podzielało się, jak wczoraj z hr. namiestnikiem — mniemamy też, że chociaż w przyszły piątek i niedzielę, zarząd ruchu pomyśli wcześniej o usunięciu takiej niedogodności.

Jeszcze jedna prośba do dyrekcji ruchu kolei Karola Ludwika: czyby nie można było urządzić, aby spacerowy pociąg odchodził później, np. o godzinie 10. wieczorem? Przyjeżdża się tutaj o w pół do 12. w południe — wyjechać zaś każą (nie mówiąc o dwugodzinnem czekaniu) już o godz. 6. w porze kiedy najprzyjemniej byłoby odetchąć po całodziennem utrudzeniu. Publiczność umiałaby ocenić tę uprzejmość dyrekcji, i przez wdzięczność, nie objawiałaby swego niezadowolnienia, choćby następnie kazano jej czekać i do północy.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Brzeżany, 3. września.

Podaliście już do powszechnej wiadomości rezultat wyboru posła do Rady państwa z okręgu wyborczego gmin wiejskich Brzeżany-Rohatyn-Podhajce, zaznaczając całkiem słusznie, że wybór hr. Romana Potockiego, przeprowadzony tak ogromną większością głosów, a w Brzeżanach nawet *unanimiter*, jest dowodem, iż świętojurstwu widocznie usuwa się coraz więcej grunta z pod nóg w miarę, jak inteligencja ruska a z nią i lud nasz poznają się coraz lepiej na judaszowskiej robocie prowodyrów ruskich. Pocieszający to objaw, a jest on niezawodnie sukcesem moralnym smutnej pamięci procesu lwowskiego — i tu się sprawdza przysłowie, że nie ma tego złego, coby na dobre nie wyszło.

Jak z jednej strony tylko z największem uznaniem wyrazić się godzi o zachowaniu się w czasie całej akcji wyborczej naszego duchowieństwa ruskiego w ogóle, które tym razem mimo niecnych zabiegów russofilów i pomimo nawet kurend Rady russkiej lwowskiej pełnych pogróżek, od zgody z nami odwieść się nie dało, tak z drugiej ruskim wyborcom brzeżańskim szczególnie powinszować należy tej solidarności, z jaką szli do urny wyborczej, aby jak jeden mąż oddać swoje głosy na kandydata narodowego, a zasługuje na podniesienie ta okoliczność, że uczynili oni to nie pod jakąkolwiek presją, a choćby za prostą namową, ale z przekonania, które było tak silne, że — bramy piekła świętojurskiego nieprzemogły go były.

Na dowód tego niech posłuży fakt, że wpośród kilku księży ruskich wyborców znalazł się jeden, jedyny ks. W. z Pokropiwny, który między ze-

---

Królestwo polskie a Galicja.

Pogadanka ekonomiczna

przez

WOJCIECHA hr. ŁOSIA.

(Ciąg dalszy.)

Odpowiednio do warsztatu, porobili majątki, ale wszyscy pracowali, wszyscy byli przedewszystkiem rolnikami.

Cóż się działo pod ten czas w Galicji? — zwracam uwagę czytelnika, że każda reguła ma swoje wyjątki, co mam na myśli, pisząc tych kilka słów.

Po 63 roku, żadne straszne przejścia nieotworzyły oczu na stan rzeczywisty właścicielowi ziemskiemu — przypuszczał, że dalej można żyć tak, jak się żyło.

Kredyt rósł, kapitały się mnożyły, ziemia szła w górę, budowano koleje i szosy, które wszystko złe i dobre ułatwiały.

Właściciel ten sam, któryby był w Królestwie postępował, jak powyżej opisałem, w Galicji żył zupełnie inaczej.

Zaciągnął ogromną pożyczkę bankową, której połowa się rozeszła, połowę może włożył w majątek. Żona mieszkała w mieście dla wychowania dzieci, miała ekwipaż, piękne toalety, dawała wieczory dla wychowania dzieci, w lecie u wód dla zdrowia, a pan mąż gospodarował na wsi, ale jak? wyciągał, wyciągał ze sprytem i talentem, bo potrzebował, niemogąc nastarczyć potrzebom i wymaganiom kółka towarzyskiego, w którem żył, w którem się wreszcie wychował.

Złe, w które powoli pogrążał się majątek, nie dawał się czuć nawet; co chwila przychodziły ekstraordynaryjne dochody, które łatały dziury; kolej drogo zapłaciła za kawałek ziemi, pustkę sprzedał po wysokiej cenie, zaciągnął dodatkową pożyczkę na tani procent u cierpliwego wierzyciela, jakiemi są zwykle banki.

O wkładach mowy niebyło — na pustkach siać marchew, na wydmach robić leśne zapusty, to były rzeczy nieopłacające się i na które nie miał czasu, bo dziś trzeba było jechać na posiedzenie Rady, jutro na wybory, pojutrze na wieczór do żony, itd. itd.

A ziemia ciągle idąca w górę pocieszała go; jeżli rocznie dokładał do majątku t. j. do egzystencji tyle, to tyle na wartości majątku przyrastało.

Są okolice, w których się z talentem wzięto do pracy i które na wysoki szczebel pod względem agronomicznym podniesiono, ale ja mówię o ogóle.

Ogół wpadł w stan opłakany; tysiące włók ziemi stoi ugorem po wszystkich częściach Galicji, na których sterczą pniaki; właściciel obraca tysiącami, ale nie ma paruset na korczunek doroczny, w polu robi cielętami i kotami nie końmi, ale w pałacu życie wystawne i paczki za pobraniem przychodzą co tydzień w wartości dorodnych wołów.

Trzebaby zjechać całe Królestwo, aby zdybać majątek tak urządzony, z tak mizernym inwentarzem, tak słabą administracją, jakie są powszechne w Galicji.

Rzecz nie do uwierzenia, ale prawdziwa — u ludzi bogatych, w punktach przepysznych, np. 3 mile od kolei, przy gościńcu, zwiedzając gospodarstwo, widzisz rzeczy, które zastanawiają; koty w pługach odwiecznych, połowa potrzebnego inwentarza, narzędzia „pod psem" jak mówią; niby obora na wielką skalę, a w oborze krówki, jedne z tych siedmiu chudych pisma św.; stadnina, a w stadninie łoszęta, któreby w Królestwie poduszono, bo chówby się nie opłacił.

— Czy właściciel tu od wczoraj? — pytasz.

— Nie, od lat 20!

— Czy zrujnowany? musi niemieć kredytu na 5 złr.?

— Nie, człowiek bogaty, ale dużo wydaje.

— To niepodobna — wykrzykujesz — niepodobna, ale prawdziwe.

Właściciel wyciąga, ale nie może wkładać, pożyczać na wkłady nie chce, „bo te się nie opłacają." — Jakże wkłady mogą się opłacać gospodarzowi, nie myślącemu o gospodarsswie, jakże konie mogą się opłacać chowającemu ich 40, mającemu stacje pod nosem, ogierów rządowych, a mającemu 40 źrebiąt którychbym za jednego dobrego nie wziął. — Więc jest rozchód, jest stadnina, która je, ale dochodu niema ponieważ niema głowy; głowa zajęta milionami fraszek, a nie swym fachem. — Ten właściciel, wróciwszy na dzień do domu, między objadem u sąsiada, a kolącją w miasteczku, widzi złą stronę swego gospodarstwa, ma pieniądze w kieszeni, możeby je dał, ale tu trzeba siedzieć, myśleć, pracować, a on czasu niema.

„To się nie opłaca" — odpowiada na uwagi życzliwego. — Kot tyle zrobi co koń, a mniej zje.

— Poco mam kupować krowy, dochowam się ich. — Dobreby były korczunki, ale niemam gotówki.

— Pożycz, pożycz na 12 od sta, ale zrób.

— Z zasady nie pożyczam.

— Zawsze grosz grosza goni.

— Dość mam kłopotu z pożyczaniem na banki — oto powszechne odpowiedzi.

Widziałem dwie fortuny, w których był ten sam stan, fortuny nie obciążone nawet; właściciel był kawalerem, od lat dziesięciu szukał żony i był gościem w domu, miał rządcę, który na każde zawołanie odsyłał pieniądze, a więc rządca był dobry. Zkąd rządca brał — nie pytał. Ożeniwszy się, dopiero się dowiedział, zkąd były pieniądze.

A ci co się powierzchownie przypatrują, zachwycają się nad galicyjską ziemią — wszędzie komfort, liberje, życie przyjemne, wystawne, konwersacja człowieka, którego umysł daleki od drobnych kłopotów. I na to wszystko daje go spodarstwo, dzięki stosunkom pozwalającym tylko wycieńczająco je prowadzić.

Te stosunki wyrodziły najważniejsze anomalie.

Dwadzieścia lat temu dał bank pewną pożyczkę na majątek p. X., dziś p. X. chce zamienić tę pożyczkę na inną, udaje się do Towarzystwa, które ofiaruje o dziesięć tysięcy mniej, niż przez dwadzieścia lat amortyzowany dług wynosi

Więc podczas gdy w Królestwie pójdzie ziemia w górę, opierając swą haussę na rzeczywistej podstawie, bo wzbogaceniu ziemi, w Galicji ona spadnie, bo wycieńczona, a chorobliwie wywindowana.

Tam się zmienią nieurodzajne przestrzenie w urodzajne, tu wyjdą z kultury i powstaną pustki tam, gdzie były lasy.

A wszystko jest, aby było inaczej; rząd się wysila, by podnieść dobrobyt, sejm radzi nad dobrem właściciela, niezliczone banki licytują się w obniżaniu stopy procentowej, koleje unoszą produkt i rąk nie zbywa.

Niedość tego: są i przykłady i wzory znakomite. Na dziesięć tak opustoszałych majątków jest jeden wzorowy, który do bajecznej cyfry doprowadził dochód czysty między tymi niedołęgami, niemającymi czasu, i którym się nic nie opłaca, siedzi Niemiec, który na najgorszym w okolicy warsztacie robi majątek; od niejednego takiego, któryby dał się zabić, że nie on, tylko folwark winien, bierze żyd w dzierżawę tenże, gospodaruje źle przez lat dziesięć, i wynosi milion.

Gdyby się komu zechciało zadać sobie pracy i spisać majątki galicyjskie, znajdujące się dziś w tym stanie zupełnego upadku, w których gospodaruje sekwestrator rządowy, lub żyd trzymający w dzierżawie od banku lub administrator, (tytuł nowo-galicyjski) t. j. człowiek nadający nową firmę gdyż dawna we własnym majątku była już niemożliwą, toby niejeden złapał się za głowę i dowiedział rzeczy, których nie przypuszczał.

Dlaczego tak źle? dlatego, bo niema agronomów, gospodarzy, którzyby lubili swoje rzemiosło i uważali je za podstawę bytu i przyszłości.

Na dziesięciu właścicieli ziemskich mamy jednego gospodarza, jednego posła, dwóch światowców, którzy bez teatru i kasyna obejść się nie mogą, dwóch kawalerów, którzy od pierwszego stycznia do ostatniego grudnia szukają bogatej żony, przekonani, że są najlepszymi ekonomistami, dwóch administrujących osobiście (jeden za granicą, drugi u siebie przy kominku), a dwóch, którzy siedzą w domu, chodzą w wysokich butach z palicą, lecz na których energii gospodarskiej majątek niesłychanie traci.

(Dok. nast.)

branymi wyborcami włościanami próbował agitować za Oleksą Fijałkowskim. Dostał on jednak od nagabywanych przez się wyborców taki „wygowor", że co prędzej z dwoma swoimi wyborcami z placu umknął i więcej się tam nie pokazał; a gdy przyszła kolej na tych uciekinierów i wołano ich do głosowania, brzmiała na to odpowiedź włościan — „nema, piszły do wody". I dobrze, że tam poszli i więcej nie wrócili, bo z usposobienia włościan-wyborców wnosić należało, że byli oni gotowi dać jeszcze temu niewczesnemu agitatorowi daleko dotkliwsze dowody swojego nań oburzenia.

Słowo gotowe podnieść ten epizod wyborczy jako dowód męczeństwa „naroda russkawo" i powiedzieć, że to sprawka Lachiw. Zapewnić go możemy najsolenniej, że to trochę niegrzeczne obejście się wyborców z owym świaszczennykiem z nich samych wyszło bez niczyjej namowy, a to już ma swoje znaczenie, bo świadczy, że się lud sam poznaje na swoich fałszywych prorokach, i widzi jak oni sprawę prawdziwie ruską na każdym kroku kompromitują. Wiemy przecież, jak p. Płoszczański postąpił z deputacją podhajecką, która od komitetu ruskiego wysłaną była do p. namiestnika z ofiarowaniem synowi jego hr. Romanowi krzesła poselskiego. Przybycie jej było głośno zapowiedziane i miała ona też zapewnienie, iż będzie łaskawie przyjętą. I cóż zrobił p. Płoszczański uprzedzony o tem przez Oleksę Fijałkowskiego z Telacza? — oto opanowawszy zaraz na dworcu kolejowym we Lwowie ową deputację złożoną z jednego księdza i kilku włościan, tych ostatnich pod jakimś pozorem do siebie zwabił i już nie puścił, a księdza pozostawił samego w sztychu tak, że tenże z niczem do domu wrócić musiał. Wrócili i tamci potem, ale wraz z Fijałkowskim jako już poleconym przez Radę ruską kandydatem. Czy więc p. Płoszczański udaremniając deputację nie skompromitował tu komitet ruski, a tem samem i sprawę ruską?!

Czas już zaprawdę, aby prawi Rusini stanowczo wyzwolili się z pod opieki tych ludzi, co pod maską kryją obłudę i zbrodnicze cele, wymierzone na zgubę narodu ruskiego.

Ostatnie wybory świadczą o znacznym postępie ku dobremu; czy na tej drodze pójdziemy dalej, czy Rusini szczerze pragną zgody z Polakami, okaże się to w niedługim już czasie przy nadchodzących ogólnych wyborach do sejmu.

Co do nas czerpiemy na przyszłość otuchę z tego pojednawczego usposobienia, z tej braterskości, jaka się teraz zamanifestowała wpośród wyborców brzeżańskich, gdy się po głosowaniu zebrali wszyscy w ogrodzie miejskim, aby wspólną biesiadą, której muzyka strażacka przygrywała, zakończyć radośnie dzień walnego zwycięztwa.

Piękny to był zaiste i budujący widok; szkoda tylko, że zabawę przerwał deszcz, zalewając wezbrane uczucia.

Sprawy sejmowe.

II.

Wracamy jeszcze do mowy pana marszałka. Dotknęliśmy tylko jednej przez niego podniesionej kwestji, sprawy szkolnej. Pan marszałek jest zdania, że potrzeba porzucić na czas jakiś system przetwarzania szkół złych na dobrze zorganizowane, a wziąć się do zakładania; w 2.000 przeszło wsiach, gdzie nie ma żadnych szkół, szkółek chociażby niedostatecznych, złych. Aleś w owych 2000 wioskach dotąd głównie z tego powodu niema szkół, że gminy te są bardzo małe, i nawet 12 proc. dodatku szkolnego nie wystarcza na utrzymanie chociażby złej szkółki. Więc fundusz krajowy musiałby przychodzić w pomoc. Lecz jeżeliby już fundusz krajowy musiał dopłacać do pretensji gmin małych, toć odpowiedniej byłoby, aby dopłacał na zorganizowanie dobrych a nie złych szkół. Oświaty nie nabywa jeszcze lud przez nabycie nauki czytania, jakąby owe szkółki małe dać jedynie mogły, lecz przez nabycie wiadomości i rozwinięcie umysłu, jakie szkoły ludowe dobrze zorganizowane dają. I lepiej jest że tego rodzaju oświatę zdobędzie mniejsza ilość dzieci, niż gdyby większa ilość nauczyła się tylko czytać w szkółkach.

Wydział krajowy przedłożył sejmowi przedłożenie co do subwencjonowania dróg powiatowych i gminnych. Nie można zaprzeczyć użyteczności tego przedłożenia, ale przedewszystkiem potrzebna jest sprawiedliwa ustawa drogowa. Dotychczasowa ustawa ma nie tylko — jak pan marszałek powiada — wady i usterki, ale jest wprost krzycząco niesprawiedliwą, obciążając nieproporcjonalnie włościan, a ochraniając własność większą. Jeżeli przy subwencji sejmowej będą się drogi powiatowe a osobliwie gminne budować, to ta niesprawiedliwość jeszcze więcej będzie rażącą, jeszcze więcej ludowi uczuć się da. Zaufanie ludu tylko sprawiedliwością się zyskuje.

Od lat 17 mamy ustawy gminne i powiatowe. Wady ich wszyscy już uznają, wszyscy czują potrzebę reformy, a różnią się w pojęciach o szczegółach, jak ta reforma ma być przeprowadzoną. Innego zdania jest p. marszałek. Uważa on sprężyste i ścisłe wykonywanie tych ustaw jako najlepszą reformę, i że w tym duchu działać ma Wydział krajowy.

W ogóle pan marszałek nową złotą erę autonomii galicyjskiej datuje dopiero od objęcia przez niego marszałkowstwa. Dopiero od tego czasu Wydział krajowy prowadzi administrację energicznie, i doprowadził tę energiczną administrację „do niezwykłej doskonałości". Nam się zdaje, że stosowniej byłoby, gdyby taka pochwała wyszła z innej strony, nie z ust naczelnika Wydziału.

Inni są zdania, że działalność Wydziału krajowego jest taka sama, jak była dawniej, że nie prawie się nie zmieniło. Dużo hałasu nie zmienia jeszcze rzeczy. Jeżeli finanse krajowe się poprawiły, stało się to w skutek wzrostu dochodów. Rosną podatki, więc rosną i dodatki krajowe do podatków. Nie jestto więc ani zasługa Wydziału, ani zasługa marszałka.

Ziemie polskie.

Z Brześcia litewskiego donoszą do *Zarji*, że tam otrzymano od zarządu dróg żelaznych południowo-zachodnich rozporządzenie, zabraniające służącym na kolei używania przy wypełnianiu obowiązków służbowych języka polskiego. Naczelnicy służby wezwani są o śledzenie za wypełnieniem tego rozporządzenia i o natychmiastowe zawiadomienie rządu o przekraczających go.

* * *

Gazety warszawskie otrzymują z wiarogodnego źródła objaśnienie, iż pogłoska o zamierzonym przez ministerstwo skarbu wykupie majątków donacyjnych (majoratów) jest pozbawioną podstawy. W ministerjum skarbu nie było jakoby dotąd mowy o podobnym projekcie.

* * *

Roboty prowadzone od lat kilku przez inżyniera p. Kosińskiego w kopalniach Olkuskich, gdzie przed dwustu laty były bogate pokłady srebra i cyny, wykazały, że dawnemi czasy kopalnie olkuskie zarzucono dla tego, że pokłady srebra i cyny wyczerpały się zupełnie. P. Kosiński obecnie stara się przyprowadzić dawną szachtę do porządku, co gdy będzie ukończonem, można będzie przystąpić do eksploatacji bogatych pokładów galmanu. Nieprzewidziana okoliczność wstrzymała roboty: staw, będący prywatną własnością, a przez który trzeba koniecznie przeprowadzić kanał, stanął na przeszkodzie. Za staw ten kilka morgów ziemi ofiarowywano właścicielowi 11.000 rs., ale dotąd na tę cenę nie przystaje.

* * *

Now. Wr. donosi, że zgodnie z rozporządzeniem ministra komunikacji zajdą następujące zmiany w zarządzie warszawskiego okręgu komunikacji: Zostaną zniesione posady naczelników wydziałów, utworzone dla wyższego nadzoru miejscowego na szosach; zamiast istniejących dziś 10 oddziałów zostaną podzielone szosy okręgu na 14 oddziałów i naczelnicy uczastków zostaną nazwani naczelnikami oddziałów z bezpośrednią zależnością od zarządu okręgowego. Komunikacje wodne zostaną rozdzielone według nowego planu, do którego weszły rzeki niewymienione w obowiązującym dziś rozkładzie, ale na których ma miejsce żegluga i spławianie. Połączenie Wisły z Niemnem wejdzie w skład osobnego oddziału.

Moskwa.

Czas otrzymał następujący list o stosunkach w caracie: W kołach dyplomatycznych Petersburga, tak dobrze, jak między cudzoziemcami zamieszkałymi w Moskwie, przekonano się nareszcie, o czem nigdy nie wątpiliśmy, że między przypisywaną hr. Ignatiewowi polityką a tą, którą miał przedstawiać p. Giers, istotnej, zasadniczej nie ma różnicy; jest ona jedna i tasama, zawsze niezmienna a zmierza do zapewnienia przewagi i panowania Moskwy nad światem słowiańskim. Dowiedzionym jest faktem, piszą nam, że p. Giers stawiał opozycję hr. Ignatiewowi nie co do celu, ale co do środków i wyboru chwili działania. Hr. Ignatiew pragnął istotnie wywołać wielkie komplikacje europejskie a to zapomocą przymierza moskiewsko francuzkiego; objawem tych zamiarów były głośne mowy zmarłego jenerała Skobelewa. P. Giers zaś przedstawiał, że Moskwa nie jest w możności podjęcia obecnie walki, zgadzał się z hr. Ignatiewem, iż celem wszystkich działań Moskwy winna być Austrja, że ona stanowi największą przeszkodę do zapewnienia panowania moskiewskiego nad Słowianami; twierdził jednak, że nietylko byłoby nieroztropnem, ale poprostu niemożliwem rzucać się na przymierze niemiecko-austrjackie i narażać się na wojnę z dwoma potężnemi mocarstwami środkowej Europy, chociażby Moskwę wsparła Francja; p. Giers rozumował dalej, iż przymierze niemiecko-austrjackie jest wprawdzie potężną kombinacją, lecz chwilową i nietrwałą, że się musi kiedyś rozprzęgnąć i że zadaniem Moskwy jest właśnie nie wzmacniać go zaczepnem wystąpieniem, lecz starać się mu koniec położyć zbliżeniem się do Niemiec. P. Giers przedstawił hr. Ignatiewowi w dali plan sojuszu Moskwy z Niemcami wymierzonego głównie przeciw Austrji a na mocy którego północno-zachodnie zdobycze, przypadłyby w udziale Niemcom, południowo-wschodnie Moskwie; to właśnie — dodawał — prowadzi do wspólnego nam celu, bo do zapanowania nad światem słowiańskim i Bosforem za pomocą rozbioru Austrji. Po naradach i rozprawach, które długo trwały między tymi dwoma mężami stanu, hr. Ignatiew najzupełniej przystąpił do zapatrywań p. Giersa i nastała między niemi zgoda tak co do celu jak i co do środków.

Hr. Ignatiew też, piszą nam, nie upadł wcale na kwestji polityki zewnętrznej, lecz w skutek przedłożenia projektu zwołania „soboru ziemskiego" na który car przystał był poprzednio, a następnie odmówił podpisu; wtedy hr. Ignatiew podał się do dymisji, lecz do ostatniej chwili przekonanym był, że przyjętą nie zostanie. Podziałały tu znane wpływy, a mianowicie Katkowa, który z zazdrością patrzał się na stanowisko hr. Ignatiewa. Znaczenie Katkowa nie przestaje być bardzo przeważnem, o ile jednak ceni go i wierzy mu car, o tyle carowa go nie lubi, a zwłaszcza czuje wstręt do Pobiedonoscewa idącego ręka w rękę z redaktorem *Moskowskich Wiedomosti.* Pomimo zatem walk wewnętrznych i rywalizacyj między dygnitarzami i ludźmi wpływowymi, polityka moskiewska do niezmiennych zdąża celów, a ustąpienie p. Ignatiewa i wywyższenie p. Giersa, nie mają pod tym względem tego znaczenia, które Europa chciałaby w tych wypadkach upatrywać.

Donoszą nam o rzeczy charakterystycznej, że p. Giers miał się wyrażać pochlebnie o dzisiejszym wspólnym ministrze finansów Kallaju, którego poznał na Wschodzie; twierdził on, że z wszystkich Węgrów jest on najmniej złym, bo aczkolwiek nie jest przyjacielem Moskwy, przecież nie jest wrogiem. Stronnictwo panslawistyczne w Moskwie, które ostatecznie przedstawia najistotniejszą myśl moskiewską, ale w sposób jaskrawszy i wyraźniejszy, niż czynić to może rząd, znowu, jak nam piszą, upatruje największe dla siebie i swoich zamiarów niebezpieczeństwo w Polakach i jest in oczywiście najnieprzychylniejsze; na tej samej linii stawia ono katolicyzm i kościół katolicki. Jeden z wpływowych panslawistów wypracował świeżo plan szczegółowy spiesznego zmoskwicenia królestwa Polskiego: przedewszystkiem zaleca rozdzielić dobra rządowe między sprowadzonych kacapów, za którymi przyszedłby cały zastęp popów. Projekt ten znalazł już odgłos w *Nowoje Wremia.*

Największą podejrzliwość w sferach rządowych i wojskowych budzi Austrja. Władze otrzymały rozkazy zwracania bacznej uwagi na oficerów austrjackich, gdyż, jak twierdzą owe rozkazy, podróżują oni po Moskwie przebrani po cywilnemu; w skutku tej samej obawy inżynierowie, pracujący około kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej, dostali polecenie odmawiać obcym przystępu do robót; istnieje nawet instrukcja, zalecająca uważać, czy rząd austrjacki nie posługuje się inżynierami Polakami dla zbadania kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej i innych, oraz fortyfikacyj i fortów, które obecnie się budują. Zawsze w tej samej myśli nakazano ograniczyć, o ile się da, liczbę Polaków, zatrudnionych przy tych budowach. Już od dłuższego czasu rząd moskiewski przewozi przez Szczakowę znaczne transporta cementu, przeznaczonego do budowy fortów. Faktem jest również, że Moskwa zaprowadza na całej granicy niemiecko-austrjackiej kordon wojskowy. Zastąpienie straży granicznej wojskiem, zaleconem zostało przez jeneralicję moskiewską. Wyżsi wojskowi objeżdżają pas graniczny w tym celu, a mianowicie dla wyznaczenia miejsc odpowiednich dla każdego rodzaju broni. Ma to mieć na celu wypróbowanie i wyćwiczenie wojska, zaprawienie go do służby nad kordonem. Zdawaćby się mogło, że wojskowym moskiewskim zatruwają sen wspomnienia ułanów pruskich z czasów wojny francuskiej.

Sprawozdanie sejmowe

Trzecie posiedzenie z dnia 6. września.

Początek o godzinie 11. min. 35. — Przewodniczący marszałek dr. Zyblikiewicz. Sekretarze: Józef Jasiński, Alfons Czajkowski, Jan hr. Stadnicki i Turzański.

Hr. Edwardowi Stadnickiemu udzielono 8-dniowego urlopu, a hr. Władysławowi Koziebrodzkiemu zawotowała Izba urlop na czas nieograniczony.

Komisja lustracyjna ukonstytuowała się; prezes ks. arcybiskup Isakowicz, zastępca Jasiński Franciszek, sekretarz Wasilewski.

Komisja prawnicza wybrała prezesem p. Kowalskiego, zastępcą Waygarta, sekretarzem Zatorskiego.

W administracyjnej prezesem jest Grocholski, zastępcą Bartmański, sekretarzem Madejski

Na wniosek p. Antoniewicza uchwalono bez dyskusji, aby każdemu posłowi wolny był wstęp do każdej komisji.

Petycje, które do dzisiaj wpłynęły, są następujące:

Zakład sióstr miłosierdzia w Bursztynie o subwencję na rok 1883. Kraczyło Antoni Karol, protokolista Wydziału krajowego o wliczenie sześciu lat służby prowizorycznej do lat etatowych. Wydział powiatowy Kossów o subwencję na rekonstrukcję dróg powiatowych. Gmina Halicz koło Podhajec o zbadanie pretensji przysiołka Holendry do tłoki gminnej w Haliczu. Lasiński Franciszek i Werner Franciszek stali pisarze szpitala krakowskiego o podwyższenie płacy. Adolfina Głowacka sierota po dyrektorze szkół o stały dar z łaski. Wydział powiatowy w Starem mieście w kwestji przymusowego ubezpieczania budynków włościańskich. Wydział powiatowy w Samborze petycjonuje w sprawie jak wyżej. Obywatele miasta Śniatyna o reformę ustaw szkolnych. Towarzystwo pedagogiczne w Jaśle w tej samej sprawie. Tadeusz Krawiec nauczyciel o zaliczkę na płacę w kwocie 200 zł. Bazyli Lewicki nauczyciel o zapomogę. Marja Horakowska o zapomogę. Stanisław Winnicki nauczyciel o zapomogę. Nauczyciele i nauczycielki w Łańcucie o podwyższenie płac. Klasztor panien Klarysek w Starym Sączu o subwencję na utrzymanie szkoły żeńskiej. Grabowicz Karol Dr. o emeryturę. Obszar dworski w Chaczewicach dla Jastkowic protestuje przeciw zamierzonej zmianie terytorjalnej gminy Jastkowce. Gmina Jastkowice jak wyżej. Jerzy Harbut profesor gimnazjalny o zakładanie kas oszczędności i warsztatów szkolnych.

Przedłożenie rządowe z projektem ustawy co do równego rozkładu i ulżenia ciężaru kwaterunku wojsk odesłano do komisji administracyjnej.

Przedłożenie Wydziału krajowego w przedmiocie zalesienia wydm piasczystych w powiatach jarosławskim i mościskim, odesłano do komisji kultury krajowej.

Przedłożenie Wydziału krajowego z projektem ustawy budowniczej dla m. Lwowa, do komisji administracyjnej zostało odesłane.

Na wniosek p. Sępławińskiego uchwalono wbrew zeszłorocznej praktyce, aby sprawozdania Wydziału krajowego, dotyczące wydzielenia gmin z dotychczasowych ich związków były przed odesłaniem do komisji drukowane i w Izbie rozdane. Zatem sprawozdanie Wydziału w sprawie wydzielenia kolonii niemieckiej ze związku gminy Dobrzanicy zostało na razie cofnięte z dzisiejszego porządku dziennego i przyjdzie nań napowrót po wydrukowaniu.

Hr. Rey złożył do laski marszałkowskiej wniosek o piętnowaniu bydła na rogach lub znaczenie go zapomocą plomby zawieszonej na szyi. Wniosek ten będzie traktowany regulaminowo. Podobnież wniosek ks. Chełmeckiego o unormowanie kongruy duchowieństwa katolickiego w kraju.

Przy wyborach do komisji petycyjnej wybrani na 84 głosujących prawie wszyscy jednomyślnie, mianowicie: Czajkowski Hipolit, Czajkowski Jan, Dobrzyński, Garbaczyński, Gedel, Golejewski, ks. Kitrys, ks. Kowalski, Rozwadowski B., Kuczkowski, Lenartowicz, Łazarski, Łukasiewicz Aleksander, Wernicki, Ohrymowicz, Pławicki, Popiel Michał, ks. Sawa, Simon, Tyszkiewicz, Dydyński, Wodziński, Wolański Erazm, Milieski Alfr., Zborowski.

Do komisji kultury krajowej wybrani na 84 głosujących: Abrahamowicz, Czartoryski, Gorayski, Gross, Jędrzejowicz Edward, Korytowski Polanowski, Zamoyski Stefan, Sanguszko, Szumańczowski, Tarnowski Jan, Wodzicki Ludwik.

Hr. Jan Stadnicki złożył na stół Izby wniosek o rezolucję do rządu, aby w myśl memorjału przedłożonego przez delegację wziął regulację rzek galicyjskich pod najpilniejszą rozwagę i postarał się w drodze ustawodawczej o potrzebne na ten cel fundusze. Druga część wniosku proponuje sejmowi uchwałę: Sejm uznaje już dziś w zasadzie potrzebę wyznaczenia z funduszów krajowych rocznego zasiłku w celu regulacji rzek dotąd za spławne nieuznanych i poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań co do wpływu organów rządowych na wykonanie robót regulacyjnych.

Wniosek ten będzie traktowany regulaminowo.

Po wyczerpaniu porządku dziennego marszałek zamyka posiedzenie, naznaczając przyszłe na poniedziałek z nieoznaczonym dotąd porządkiem dziennym. Zarazem oznajmia, że w piątek d. 8. b. m. nie wyjdzie osobny pociąg „dla posłów" na wystawę przemyską, gdyż za mało uczestników się zgłosiło. Posłowie będą mogli odjechać pociągiem, który odejdzie o godz. 8. z rana, gdyż do tego pociągu będzie przyłączona osobna dla posłów potrzebna liczba wagonów. Posłowie mogą zapisywać się do udziału w tej wycieczce w kancelarji sejmowej, nietylko sami ale i z rodzinami.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 6 września.

* **Stan powietrza** ciągle pogodny, w południe termometr sięga do 20. stopni.

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w czwartek dnia 7. września b. r. o godzinie 6tej wieczorem.

* **Tyfus w szkole** W zabudowaniu szkoły ewangielickiej (na Rurach) pojawił się tyfus. Rada szkolna wydała wczoraj rozporządzenie zamknięcia tej szkoły do czasu wygaśnięcia tej choroby.

* **Harmonia** grać będzie dziś w środę przed gmachem sejmowym. Początek o godzine wpół do szóstej.

* **Oszust**. W Krakowie przyaresztowano Władysława Przybylskiego zbiegłego podoficera z wojska moskiewskigo, który w hotelu Kleina przedstawił się jako kamerdyner pewnego obywatela mającego wkrótce przybyć. Wynajął piękny apartament i kazał sobie przynieść ze sklepu zegarmistrza Bojarskiego zegarki celem zakupna. Przysłano mu 3 zegarki wartości 600 złr. W kilka godzin ulotnił się z hotelu, ale wkrótce go schwytano i oddano sądowi.

* **Pułk Ringelsheim** opuszcza w krótce nasze miasto. W piątek dnia 8. b. m. odbędzie się na górze zamkowej koncert pożegnalny kompletnej kapeli tegoż pułku. Na zakończenie odegrany będzie pożegnalny marsz p. Panhausa p. t. „Dalej chłopcy". W razie niepogody koncert odbędzie się w dzień następny.

* **Nafta**. Jak archaiczne są u nas stosunki i pojęcia o prowadzeniu handlu, pomimo rozmaitych wieców przemysłowych i bez liku stowarzyszeń a la Spójnia, najlepiej świadczy fakt następujący. Znany tutejszy przedsiębiorca naftowy p. P. Miączyński sprzedaje naftę za kwitkami mającymi walor w sklepikach rozrzuconych po mieście. Mnóstwo ludzi kupuje owe kwitki w znaczniejszej ilości na zapas. W ostatnim czasie nafta podrożała o 4 centy na litrze, co jednak względem zakupionej już na kwitki ilości nafty, nie może mieć najmniejszego wpływu, gdyż kwitek taki jest niczem innem jak tylko wekslem. Sklepikarze żądają mimo to jednak dopłaty po 2 ct. do kwitka na pół litra nafty. Zapytujemy tedy, czy p. Miączyński wie o tem, a jeżeli wie, w jaki sposób się stało, że nie wydał dotąd zarządzenia w celu zapobieżenia praktykowanemu przez sklepikarzy nadużyciu?

* **Tomasz Jankowski**, b. major wojsk polskich, przeżywszy wieku lat 88, zmarł dnia 30. z. m. we wsi Świdniku dużym, o milę od Lublina położonej. Eksportacja zwłok od rogatki Piaseckiej na cmentarz lubelski, odbyła się d. 1. b. m. o godzinie 5-ej wieczorem, dnia zaś następnego t. j. w sobotę o godzinie 10-ej rano, odprawione zostało żałobne nabożeństwo w kościele św. Ducha, za spokój duszy zmarłego.

* **Zarząd kolei Karola Ludwika** zachowuje się w ogólności dość przychylnie w obec zjazdu techników polskich w Krakowie, który w tych dniach zbiera się. Jedyny tylko p. Antoni Petzold, szef biura rachunkowego, nie mogąc inaczej, przynajmniej w ten sposób pragnie objawić zawistną niechęć swoją do tego zgromadzenia polskich techników, że podwładnym sobie urzędnikom odmawia urlopu kilkudniowego na czas zjazdu. *Quousque tandem* tacy kulturträgerzy będą panowali na naszych kolejach żelaznych?

* **Ogólne posiedzenie** Towarzystwa rolniczego okręgowego rzeszowskiego odbędzie się 22. września w piątek o godzine 2½ po południu w biurze Towarzystwa.

Na porządku dziennym między innemi: Projekt statutu Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Wybór delegatów do Krakowa na ogólne posiedzenie. Wybór nowego członka do Wydziału na miejsce Wgo H. Straszewskiego. Sprawa kolei okręgu rzeszowskiego. Wystawa bydła na św. Wojciecha 1883 w Rzeszowie.

* **Karty legitymacyjne** uprawniające uczestników zjazdu polskich techników do zniżonej ceny jazdy na kolei Czerniowieckiej, otrzymać można w biurze Towarzystwa politechnicznego.

* **W ogródku Froeblowskim** i szkole 3 klasowej pani Ludwiny Miączyńskiej, od lat tylu w mieście naszem znanej, rozpoczęły się wpisy dziatek w lokalności tegoż zakładu ul. Ormiańska l. 31.

* **Towarzystwo leśne**. Dnia 4. b. m. odbyło świeżo zawiązane galic. Towarzystwo leśne walne zebranie w sali ratuszowej. — Było to pierwsze zebranie nowo powstającej a dla kraju doniosłej instytucji, która dzięki usiłowaniom kilku dbałych o dobro leśnictwa ludzi w bardzo krótkim czasie wzrosła blizko do 500 członków. — Zebranie zagaił prezes komitetu założycieli w dłuższej a jędrnej przemowie i wezwał do wyboru najprzód prezesa, potem wiceprezesa, a następnie 6 członków wydziału. Wynik głosowania okazał się następujący: prezesem wybrano Romana hr. Potockiego, wiceprezesem Juliusza Siegler d'Eberswald; do wydziału weszli pp. Gebauer, Hołowkiewicz, Makarewicz, Nowicki, Tyniecki i Weigel.

P. Henryk Strzelecki, który po dwakroć wypraszał się od wyboru na wiceprezesa, został wśród długich przeciągłych oklasków zamianowany członkiem honorowym. — Członkowie Rosinkiewicz, Słotwieński, Winiarski i inni podnosili znakomite usługi dla kraju p. Strzeleckiego i apelowali do jego życzliwości dla instytucji, by radami wydział wspierał. Zgromadzenie wybrało dalej komisję rewizyjną, która pod przewodnictwem radcy leśnego Lettnera przeglądnęła rachunki, akta i dokumenty, a znalazłszy wszystko we wzorowym porządku wniosła na udzielenie ustępującemu komitetowi absolutorjum. Na wniosek Goralczyka zgromadzenie oklaskami podziękowało komitetowi za wprowadzenie w życie instytucji tak bardzo oczekiwanej.

Następnie na wniosek komitetu przedstawionego przez R. Makarewicza uchwaliło zgromadzenie budżet na r. 1882 i 1883 a na wniosek komitetu przedstawionego przez p. Strzeleckiego uchwalono przyszłe zebranie odbyć w Krakowie.

Uchwalono dalej wydawnictwo czasopisma poświęconego sprawom leśnictwa i polecono wydziałowi, aby mianowanemu członkowi honorowemu Strzeleckiemu wręczył nowy wydział dyplom honorowy w sposób uroczysty. Na zebraniu było obecnych przeszło 110 członków. Należy mieć nadzieję, że pożyteczne to Towarzystwo świetnie się rozwinie, czego mu z serca życzymy. Dnia następnego całe zgromadzenie udało się na wycieczkę do Przemyśla.

* **Kronika prowincjonalna**. Zaleszczyki: Danyło Kostunk właściciel młyna na Dniestrze w Kołodróbkach pochwycony przez koło młyńskie z utkiem własnej nieostrożności poniósł śmierć prawdziwie męczeńską. — Kałusz; W Bołochowie i Krasnej pożary wzniecone piorunami pochłonęły niezabezpieczone mienie włościańskie wartości 650 złr. — Tarnów: W Łowczówce piorun spalił chatę Jędrzeja Armatysa i jego zabił na miejscu. — Lisko: W Cisnej pożar pochłonął karczmę dworską i ruchomości dzierzawcy. Szkoda 2900 złr. — Skałat: W Starym Skałacie pożar pochłonął pięć gospodarstw. Tłumacz: —W Łokut-

Przed ośmdziesięciu laty

w Egipcie.

Powstanie Egipcjan przeciwko obcym rządom i wyprawa Anglików pod dowództwem jenerała Wolseleya, zwróciły powszechną uwagę na kraj Nilowy. We wszystkich stolicach ogłaszają mnóstwo opisów Egiptu i wspomnień podróży w nim odbytych. Historja Egiptu stała się także przedmiotem nowych badań.

Ulegając temu prądowi przesyłam wam krótki opis wypadków, jakie miały w nim miejsce w końcu zeszłego i na początku obecnego wieku, a które w wielu razach przypominają zdarzenia, jakiemi napełnione są dzisiejsze dzienniki, donoszące o wojnie Anglików z Arabim baszą.

Nie pierwszy to raz Anglicy kuszą się o opanowanie Egiptu. Już w końcu zeszłego wieku, wpływ ich w Kairze był wszechwładnym. Napoleon I. marzący o wzniesieniu nowego państwa na wschodzie, postanowił w gruzy obrócić ich potęgę i niedopuścić do stałego usadowienia się w kraju Faraonów. Świadczy o tym jego zamiarze mowa, jaką wypowiedział do żołnierzy w Tulonie, przed wypłynięciem francuzkiej wyprawy do Egiptu (19. maja 1798.)

„Żołnierze! rzekł przejęty wielkością swoich zamiarów, wyprawa nasza tworzy nowe skrzydło wojska przeciw Anglii. Wojowaliśmy w górach, na równinach i w twierdzach; teraz wojny morskiej spróbujemy. Rzymskie legie, któreście niekiedy naśladowali, lecz jeszcze im zrównać nie mogli, walczyły przeciw Kartadze zarówno na temże morzu jak i na górach włoskich i na płaszczyznach Afryki. Zwycięztwo wszędzie szło z niemi, bo żołnierz wszędzie był mężny, wytrwały na cierpienia i trudy, karny i zgodny w obozie. Żołnierze majtkowie! dotąd was zaniedbywała ojczyzna, dziś o was najbardziej się troszczy; gieniusz wolności, który Rzeczpospolitę naszą przeznaczył na zbawczynię Europy, chce takoż byśmy za morze słodkie jej panowanie przenieśli."

Więc wyrugowanie Anglików i opanowanie Egiptu przez Francuzów było celem mianowanego przez dyrektorjat naczelnym wodzem armii wschodniej jenerała Bonapartego.

Jeszcze wówczas ożywiała go republikańska idea, płynął on tam, aby nad Nil przenieść słodkie panowanie rzeczypospolitej i zniszczyć jarzmo kupieckiej Anglii i baszowskiej Turcji.

Jak dzisiaj tak i wtedy potrzeba było jednak myśl zaboru usprawiedliwić wyższymi celami. Więc stanąwszy na ziemi egipskiej, w dzień bitwy pod Piramidami (21. lipca 1798) woła do żołnierzy:

„Przyszliśmy do tych krajów, aby je wyrwać z dzikości, światło nasze rozkrzewić na wschodzie i tę najpiękniejszą część świata z pod angielskiego jarzma wyzwolić. Żołnierze! bitwa nas czeka! Pomnijcie, że z wierzchu tych głazów, czterdzieści wieków spoglądają na nas!"

Do takiej wymowy niezdolni są dzisiejsi Francuzi.

Bogactwo, użycie i nauki materjalno-pozytywne wystudziły w ich duszach ogień ideałów; — zamiłowanie w bezpiecznej bezczynności nie pozwoliło im nawet bronić dzieła własnych rąk — kanału Suezkiego.

Gambetta, który rzekł niedawno, iż dzisiejsza rzeczpospolita francuska nie jest krajem eksportu idei republikańskich, ze strachu przed Niemcami chciał się przyczepić do Anglików i wspólnie z nimi dzielić panowanie nad Egiptem.

Jeszcze większy strach izby deputowanych podniósł bierność do znaczenia hasła politycznego, zrzekł się rywalizacji z Anglią w Egipcie i nie mogąc podzielić się z nią panowaniem, pozwolił Gladstonowi rzucić swe jarzmo na karki Fellahów, przeciwko któremu tak uroczyście przemawiał Napoleon pod Piramidami.

I Gladstone jak niegdyś Napoleon mówił o wyrwaniu Egiptu z rąk anarchii i dzikości, i on siedząc za stołem w londyńskim City, przy stole lorda majora, prawił o misji cywilizacyjnej Anglików w Egipcie. Nikt jednak w zapewnienia jego nie uwierzył.

Wszyscy, do których doszedł głos angielskiego ministra, przedrzeźniającego przy szklance porteru mowę Napoleona pod Piramidami, — zaśmiali się szyderczo.

Od chwili, w której wynaradawianie Polaków nazwano cywilizacją i czyny największego barbarzyństwa usprawiedliwić usiłowano interesami ogólnemi ludzkości, — wszyscy wiedzą, że pod misją cywilizacyjną kryje się pospolita chciwość, nikczemne wyzyskiwanie i okrutny zabór.

W Napoleona misję cywilizacyjną nad Nilem jeszcze wierzono, — w prace Anglików zwalczających patrjotów egipskich, nikt już nie wierzy.

Pomimo zapewnień Gladstona, któż z ludzi bezstronnych wątpi, że cywilizację w tej chwili wyobraża w Egipcie Arabi basza i jego Fellahowie, bo oni bronią prawa i prawdy; barbarzyństwo zaś jest po stronie Anglików, gwałcących prawo narodu.

Lecz wróćmy do wypadków zeszłego wieku i przypomnijmy w sposób kronikarski wielkie zdarzenia, które oddały Egipt pod panowanie Francuzów i spowodowały następnie ich ztamtąd przez Anglików sprzymierzonych z Turkami wyrugowanie.

Wspomnieliśmy już, że Napoleon Bonaparte mianowany naczelnym wodzem armii wschodniej, wypłynął 19. maja 1798 z Tulonu.

Po drodze wziął Maltę (10. czerwca) i zmusił zakon rycerzy maltańskich do odstąpienia wysp Malta, Gozo i Pomino rzeczypospolitej francuskiej.

Dokonawszy tej ważnej zdobyczy 19. czerwca, popłynął dalej; dnia 1. lipca wylądował wojska na brzegi Egiptu, dnia zaś 2. lipca już Aleksandrja wpadła w moc Napoleona.

Z szybkością jemu tylko właściwą działając, w cztery dni potem był już w marszu do Kairu, 7. lipca wziął szturmem Rosettę, d. 12. lipca stoczył zwycięzką potyczkę pod Ramanleh, d. 13. pod Chebreisse, 21. zaś lipca wygrał wielką bitwę pod Piramidami.

(D. s. n.)

kach podłożony ogień spalił chatę włościanina, który ratując swe mienie strasznie się poparzył. Podpalacza uwięziono. — Złoczów: Tauba Parnes z Ożydowa licząca lat 15. uciekła z domu zabrawszy 500 złr. gotówką, perły i inne kosztowności. Zachodzi podejrzenie, że uczyniła to za czyjąś namową.

* **Mianowania.** Edward Charkiewicz suplent przy gimnazjum Franciszka Józefa mianowany nauczycielem przy gimnazjum w Tarnopolu, a suplent tegoż gimnazjum Euzebiusz Szajdzicki mianowany nauczycielem przy gimnazjum w Kołomyi. — Karol Zöller nauczyciel religii przy dotychczasowem realnem gimnazjum w Brodach, pozostawiony w tymże charakterze przy wyższem realnem gimnazjum w Brodach.

* **Wystawa dzieł sztuki** otwarta codziennie w sali szkoły politechnicznej od godziny 9. rano do 7. wieczór. Wstęp od osoby w dnie powszednie 20 ct. od dzieci niżej lat 10 połowa, w niedziele i święta bez różnicy wieku 10 ct.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 1; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 10 c.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. z rana do 3. po południu, w święta i niedziele od 10. do 1. [illegible]

* **Muzeum** zakładu nar. im. Ossolińskich otwarte codziennie prócz świąt — od [illegible] Nadto we wtorek i piątek po południu od 3—5tej dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Dla rodziny po ś. p. Miarce** złożyli w adm. Gaz. Nar. p. Mateczyński 2 złr. — Z poprzedniemi razem 20 złr. [illegible]

* **Dla b. nauczycielki tańców** p. Zielińskiej: pp. Mateś 1 złr., Eng. G. 1 złr., P. A. 1 złr., Felicja 0. 2 złr. — razem 5 złr.

* **Jutro** we czwartek d. 7. sierpnia. św. [illegible]

* **Wiadomości policyjne** z dnia 6. m. b. Skradziono: Pana A. K. l. 9 ul. Grodzińskich [illegible] sznurków korali wart. 200 zł. a 4 sznurki korali wart. 40 złr. w. a., p. A. S. z poz. l. 9. ul. Kleparowska, złoty [illegible] zegarek anker o podwójnej koperci ze złotym łańcuszkiem, 4 pierścionki złote, puszkę blaszaną z kwotą 150 zł. i inne rzeczy w łącznej wartości do 500 zł. Poszlakowanego o popełnienie powyższej kradzieży ujęto notowanego złodzieja Jana Majewskiego.

Złożono w policji znalezioną notatkę w czarnych okładkach z kwotą 12 zł.

Młody dobrze odżywiony pies legawy z łysiną na łbie i z [illegible] zostaje w przytrzymaniu w domu l. 8 ul. Teatyńska.

— **Z pod Zaleszczyk** d. 5. września. Po długiem oczekiwaniu nareszcie ukonstytuowała się Rada powiatowa. — Prezesem jest p. Włodzimierz Śmigielowski właśc. dóbr; wice prezesem p. Gross notarjusz, do Wydziału weszli pp. [illegible] Baranowski, Cel. Heinsberg, Świderski, Uhryniak i Liberman.

— **Tłumacz** 1. września. Rada gminna miasteczka Tłumacza udzieliła na posiedzeniu dzisiaj odbytem jednogłośnie honorowe obywatelstwo panu [illegible] Tłumackiemu, za jego 10-letnią gorliwą i autonomii przychylną działalność w powiecie. Nie łatwo bowiem może się kto poszczycić tak powszechnym uznaniem w powiecie; bo też rzadko kto tak przystępnym i uprzejmym z partjami, a mimo to tak sprężystym w urzędowaniu.

I w naszym powiecie, w gminach: „Dołhe, Petryłów, Niżniów, Kutyska, Horyhłady i Dolina wylew Dniestru sprawił przerażające spustoszenie. W gminie Petryłów n. p. 192 chałup było zalanych, [illegible] domostw; niektóre nie mały wymagają reperacji. Z pola kopy zabrane, w stogach zagniły. Za żadną cenę nie dostanie robotnika, bo wszystko zajęte przesuszaniem zboża w stodołach już kiełkującego, z którego ledwo trzecią część [illegible]wać. Może się już dziś spodziewać, że najdalej z nowym rokiem głód zawita do tych wiosek, [illegible] już dziś [illegible]sów czem [illegible]. Wydział powiatowy zajęty skonstatowaniem wyrządzonych szkód na powyższą chwilę przeznaczył z funduszów powiatowych 100 zł. — ale co? kiedy to kropla w morzu.

Możeby rząd przyspieszył budowę kolei Transwersalnej, aby tym biedakom dać zarobek? Nie o sprzyjanie krajowi nam chodzi, nie o jałmużnę ale o dostarczenie kiedy roboty. Prosimy!

— **Katastrofa kolejowa.** Z Karlsruhe przychodzą następujące szczegóły: Pociąg spacerowy o 34 wagonach, wiozący 1200 osób wykoleił się dnia 3. b. m. o godz. 8 wieczór podczas gwałtownej burzy i przerwania chmur przed stacją Haugstetten, gdzie spad drogi wynosi 1:80. Dziewięć wagonów jest kompletnie zdruzgotanych, dotąd wydobyto 72 trupów, 200 rannych leży w szpitalu w Freiburgu. O nieszczęściu doszła wiadomość dopiero przez następny zwykły pociąg, gdyż druty telegraficzne były przerwane. (Dalsze szczegóły najeżone są [illegible]) wywołujące zgrozę i przerażenie.

— **Zgromadzenie radykalnych robotników** odbyło się przedwczoraj w Wiedniu i było nader liczne. Nie mówiono na niem o sprawie Morstallingera, [illegible] zapo[illegible] zwołanie [illegible] kwestją „środków żywności". Mowcy występowali bardzo gwałtownie przeciw rządowi i klasom posiadającym, a kiedy jeden z nich robiąc aluzję do moskiewskich nihilistów rzekł: „Światło idzie do nas ze wschodu" — komisarz rozwiązał zgromadzenie. Robotnicy nie chcieli się rozejść i dopiero policja w znacznej sile pokonała ich. Nastąpiły liczne aresztowania. Burzliwe sceny powtarzały się na ulicach.

— **Zbiór marek pocztowych.** Jedną z pięknych zabawek młodzieży jest zbieranie zagranicznych marek pocztowych. Zbiory takie są często dosyć kosztowne. Otoż pewien Amerykanin, który przyrzekł swemu chrzestnemu synowi w podarunku taki zbiór, a chciał sam w tani sposób go nabyć, ogłosił w dziennikach następujący anons: „Pewna młoda piękna dama życzy sobie wejść w związek małżeński z pięknym ale ubogim mężczyzną. Listy przyjmuje się najdalej do końca lipca 1882 pod adresem H. H. Milton 5830 w Nowym Jorku". W niespełna miesiąc przyszło z wszystkich części świata i wszystkich krajów przeszło 25.000 listów. Zbiór był okazały.

— **Etykieta dworska** w Hiszpanii nakazuje każdemu nowonarodzonemu dziecku w rodzinie królewskiej nadać [illegible] respective „silna i zdrowa". Otóż niedawno przyszedł na świat młody książę Asturji, ale nie żywy. Marszałek dworu o tym wypadku donosił narodowi w pismach publicznych, w następującej formie: „Najjaśniejsza królowa hiszpańska raczyła powić „silnego i zdrowego" księcia Asturji, który wszakże raczył przyjść na świat nie żywy."

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— **Dobra sposobność.** Pod takim tytułem księgarnia Polska we Lwowie ogłosiła szereg sprzedaży złożonych z wyborowych dzieł, które sprzedaje po nieprzykładnie niskiej cenie, [illegible] równie dobra [illegible] Jest to rzeczywiście dobra sposobność dla amatorów książek do zakładania bibliotek domowych. Spotykamy tam dzieła takich autorów jak Lelewel, Mochnacki, Albertrandi, Za[illegible], [illegible], Jeż, Kraszewski, Kaczkowski, Karpiński, Verne, Thackeray, Dzierzkowski, Sowiński, Hofmanowa itp.

— Zaleskiego P r z e n a j ś w i ę t s z a R o d z i n a w drugiem wydaniu niemieckiem. — Księgarnia nakładowa Reclama w Lipsku („Universal-Bibliothek") drukuje obecnie drugie wydanie „Przenajświętszej Rodziny" Bohdana Zaleskiego w przekładzie dr. A. Zippera. Poemat pełen cudownej prostoty i wzniosłych myśli, oraz styl i forma tłómaczenia, w Niemczech u światłych krytyków szczere uznanie zdobyły, a już po 3½ latach druga pojawia się edycja, co przy niemieckich tłómaczeniach z polskiego jest istnie białym krukiem. Wydanie drugie w życiorysie poety, poprzedzającym poemat, na podstawie dokładnych informacyj osobistych niektóre rozszerzenia i zmiany okazuje. Dedykował je tłumacz w roku jubileuszowym sędziwemu wieszczowi, który przysłaniem portretu swego i listu z rzewnem błogosławieństwem ofiarującego ucieszył.

— Nakładem S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie wyszły Władysława Żeleńskiego op. 37 „Dwa tańce polskie", polonez i mazur na 4 ręce, poświęcone J. Matejce.

— P r z e s t r o g a h i s t o r j i, napisał S. Bezstronny, nakładem księgarni Łukaszewicza. Autor jedna ze znakomitości literackich, słusznie nazwał dzieło swe v a d e m o c u m, mogące służyć za podręcznik popularny do obznajomienia szerszej publiczności z okrucieństwami i przewrotnością moskiewską, popełnionemi tak na Polsce jak i innych słowiańskich ziemiach. Wobec procesu szpiegów i renegatów moskalofilów, bałamuctw niegodziwych zaprzańczej nauki, wyrodnych egoistycznych dążeń pewnych kast uprzywilejowanych, a zwłaszcza nadchodzącej opatrznościowej chwili dla Polski w starciu Moskwy z Niemcami i Austrją — jest ono nietylko na czasie, lecz ma wartość wyższą patrjotyczną i polityczną. — Rzecz jest napisaną dobrze, czyta się z zajęciem jak powieść a daty i fakty są dosyć dokładne i dobrze dobrane. Trafne i głębokie poglądy historjozoficzne i społeczne, rozsiane po całem dziełku, mogą zaciekawić nietylko ogół czytającey, ale i ludzi oddanych piśmiennictwu i nauce. „Przestroga historji" jest cennym nabytkiem dla naszej literatury politycznej.

— „Powieści historyczne Kraszewskiego." W wielkim cyklu tych powieści, liczącym już obecnie przeszło trzydzieści tomów, pójdzie niebawem w obieg: „Semko" z czasów bezkrólewia po Ludwiku Węgierskim; potem z kolei ukaże się „Matka królów" z czasów Władysława Jagiełły; następnie zaś „Strzemieńczyk" z epoki Władysława Warneńczyka. Pierwsza z tych powieści jest już ukończona w druku; druga drukuje się u Anczyca i Sp. w Krakowie, nakładem spółki wydawniczej warszawskiej; trzecią niestrudzony autor już ma na ukończeniu. Gdy Bóg mu sił użyczy do wykonaniu całego przedsięwzięcia, będziemy się mogli pochwalić galerją historyczną, jakiej żadne piśmiennictwo nie posiada.

— Sprawozdanie z konkursu na najlepsze dziełka ludowe, ogłoszonego przez komitet wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie dnia 27. marca 1882 z terminem do 1. lipca b. r.

Nadesłano na konkurs 42 rękopisów. Pierwszą nagrodę w kwocie 150 złr. w. a. przyznał komitet na posiedzeniu 10. lipca b. r. dziełku pod tyt. „Stary Grzegorz" napisanemu przez Józefa Hopcasa z Krakowa.

Drugiej nagrody nikomu nie przyznano. Natomiast uchwalił Komitet nabyć 5 dziełek polskich: I. Powrót z wojaczki. II. Jak ochraniać zwierzęta gosp. od chorób. III. Rozmowy. IV. Dobry sen. V. W miasteczku i 2 ruskie; I. Wandrowki żytia. II. Pijaństwo zabybel narodu. (Wzywamy niniejszego autora manuskryptu: Pijaństwo zabybel narodu, ażeby raczył podać swój adres do wiad. Komitetu). Po porozumieniu się z autorami, nabyte prace będą drukowane nakładem Komitetu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wykaz listów hipotecznych i asygnacyj kasowych c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego z dniem 31. sierpnia 1882 roku w obiegu się znajdujących:

6% Listy hipoteczne	zł.	20,338.200.
5% „ „	„	4,067.000.
5% „ „ prem.	„	6,225.700.
Asygnacje kasowe	„	2,600.700.

Bank rolniczy we Lwowie. Usposobienie targów zbożowych nie przestało być chwiejnem. Berlin dziś nieco w usposobieniu przychylniejszy.

Brak celnego ziarna z tegorocznych zbiorów, szczególnie żyta i jęczmienia, winien oddziaływać korzystnie na popyt i ceny tychże.

Konsumcja krajowa zdaje się w większej części pokryta. Transakcje miejscowe znacznie słabsze. Średnie pszenice z gotową dostawą zdolne do eksportu nie bez popytu; banatka celna mniej poszukiwana dla cen wysokich. Transakcje na termina bardzo utrudnione.

Pewne ustalenie cen u nas nastąpić może dopiero podczas targu zbożowego we Lwowie, który odbędzie się 10. i 11. października b. r. i ożywi eksport zboża galicyjskiego, dając wszelkie okazy tegorocznego zbioru.

Lwów, dnia 2. września b. r.
Dziś notujemy za 100 klgr. loco Lwów:

Pszenica biała	zł.	9·00 — 10·—.
„ czerwona	„	00·00 — 00·00.
„ „ banat.	„	9·25 — 10·25.
Żyto	„	5·75 — 6·75.
Owies	„	5·00 — 6·00.
Groch Victoria	„	00·00 — 00·00.
„ drobny	„	00·00 — 00·00.
Rzepak	„	12·50 — 13·00.
Konicz	„	00·00 — 00·00.
Jęczmień	„	5·00 — 7·—.
Rzepak terminowy	„	00·00 — 00.00.

Inne produkta bez popytu i notowanie nominalne.

Sprawozdanie kasowe Stowarzyszenia pocztmistrzów, poczekspedjentów i poczekspedytorów Galicji, Bukowiny i W. ks. Krakowskiego za miesiąc sierpień 1882 r.

Wyszczególnienie	Winien	Ma
Udziały członków	11.095·57	633 70
Pożyczki na skrypta i weksle	4.775·66	15.109·32
Procenta	549·70	—
Fundusz rezerwowy	1.993·—	—
Koszta administracji	688·23	566·16
Zysk z r. 1881	14·46	—
Zaległe procenta za rok 1881	240 94	489·45
Lokacja własna	—	500·—
Fundusz pensyjny	11·—	—
Zaliczka na fundusz pensyjny	—	821·77
Zaliczka na koszta procesowe	—	157·84
Gotówka z końcem sierpnia 1882	—	1.090·32
Razem	19.368·56	19.368·56

Obrót kasowy 38.737 złr. 12 ct.

Wiedeń, d. 4. września. Na dzisiejszy targ dowiezione wołów galicyjskich i bukowińskich 593, węgierskich 1677, niemieckich 298, razem 2568 sztuk wołów.

Z powodu znowu niewiększego spędu jak tamtego tygodnia ceny poszły w górę od 1 do 2 złr.

Płacono galic. stajenne 59 do 61 złr., osobliwy 62 do 63 złr., jedna partja wyjątkowo 64 zł.

Paszowe 54 do 56 i 58 zł.

Węgierskie stajenne 59 do 61 i 62 złr., osobliwe 63 do 64 złr.

Niemieckie 61 do 63 i 64 złr.

Targ był ożywiony. Wszystko sprzedano.

Z poważaniem
W. Amirowicz & K. Schelz.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Nowosti donoszą, że dwaj senatorowie, Połowcew i Kowalewski, napisali memorjał o reformie policji. Memorjał ten wręczono komisji, obradującej nad reformami pod prezydencją Kochanowa. Dziennik ten donosi także, że Lorys Melików przybył do Petersburga.

* * *

Nowoje Wremia pocisk rzuca dzisiaj w naszego warszawskiego korespondenta, za jego doniesienia o pastwieniu się władz szkolnych moskiewskich nad naszą młodzieżą. Wszelako dziennik ten pomimo całej nienawiści, jaką do nas i do niego żywi, nie śmie powiedzieć, że jedynie chęć skompromitowania Moskwy przed Europą kierowała w danym razie jego piórem. I dla tego żąda od władz wyższych, aby przeprowadziły śledztwo i zbadały ile jest prawdy w doniesieniach naszego korespondenta. My też niczego więcej nie pragniemy i dziennikowi petersburgskiemu serdecznie jesteśmy wdzięczni za poruszenie tej sprawy. Również z zadowolnieniem spotykamy w tym wymierzonym przeciw nam artykule nawrócenie się *Now. Wr.* do racjonalnych zasad w pedagogice. Pisze ono bowiem długo i szeroko o tem, że niesprawiedliwością i nonsensem pedagogicznym jest uczyć polskie dzieci w moskiewskim a nie polskim języku. Zdrowem tem i rozumnem zapatrywaniem się na sprawę okupuje ten dziennik wszystkie nieprzyzwoite epitety, jakie posyła pod adresem naszego pisma i w ogóle „zagranicznych" Polaków. Darowujemy mu więc je z ochotą i pozwalamy, jeżeli mu to ulgę sprawia, przezywać nas jak się podoba, byle zawsze sprawę polską osądzał według zasady sprawiedliwości.

* * *

Przemyśl d. 6. września. (Pryw.) Minister Falkenheim przyjeżdża jutro. Ks. Sapieha wydaje dla niego obiad w Krasiczynie. Pewien czeladnik krawiecki zastrzelił się na zamku. Przyczyną samobójstwa ma być zawiedziona miłość. Wystawa obrazów mało zwidzana. Jutro festyn na Sanie.

Wiedeń d. 6. września. (Pryw.) Z targu międzynarodowego. Wystawa chmielu jest słaba. W obrocie zbożowym sprzedano 2.500 cetnarów metrycznych banackiej pszenicy 8.25, 10.000 cetn., 9.47, kukurudzy 20.000 cetn 5.97, 1.500 rzepaku 13⅛. — Z Berlina donoszą, że tamże zboże bardzo słabo zażądane.

Wiedeń d. 6. b. m. (Pryw.) W lokalnościach Rotundy odbyło się dzisiaj otwarcie 10. międzynarodowego jarmarku zbożowego. Zagaił prezes giełdy zbożowej Naschauer w obecności radcy dworu Migerki, podawszy poprzód do wiadomości wynik żniw w ogólnych cyfrach. Odwidzających było dzisiaj miernie. Uczestników jest około 3.000.

W ogóle górują dwa zdania; jedni twierdzą, że mimo ostatnich słot uszkodzenie nie jest wcale niebezpieczne, podczas gdy utrzymują, że niektóre gatunki zboża w Czechach i Galicji były na zepsucie narażone. Mimo to z okolic, w których faktycznie był sprzęt dobry, przy umiarkowanych żądaniach znaczne ilości oferowano. Handlarze i konsumenci prawie wszyscy zachowywali się wyczekująco, ponieważ jest nadwyżka produkcji a eksportu niema.

Cyfrowo oceniają wynik sprzętu w Galicji na mniej więcej 6 milionów cetnarów metrycznych pszenicy, równych 1.600 sążni kwadratowych (dalszy ustęp oryginału telegramu jest bałamutny)... jakość 76 — 78 kilo. Żyta 9 — 10 mil. ct. m., jakość 72 — 73 kilo. Jęczmienia 13 do 15 mil. ctn. m., jakość 60 — 65 kilo. Owisa 14 — 15 mil. ctn. m., jakość 50 — 55 kilo.

Dzisiaj notowano: pszenicę ozimą 9·15, jarą 9 50, żyto ozime 7 20, jare 7·50, kukurudzę ofiarowano na maj-czerwiec po 6.

Wiedeń d. 6. września. (Pryw.) Rezygnacja metropolity Sembratowicza nastąpiła na wyraźne żądanie cesarza.

Wiedeń d. 6. sierpnia. (Pr.) Naczelnicy styryjskiej partji postępowej: hr. Attems, Zschock, Portugall, Krepesch i Swoboda ogłosili oświadczenie, w którem solidaryzują się z programem Walterskirchena, względnie z programem stronnictwa ludowego.

Petersburg d. 6. września. (Pryw.) Kontyngens rekrutów oznaczono na rok 1883 na 210.000 ludzi.

Wiedeń d. 5. września. Cesarz zamianował jenerała Poppa swoim jenerał-adjutantem, pozostawiając go na posadzie szefa przybocznej kancelarji wojskowej.

Zagrzeb d. 6. września. Sejm kroacki zwołany na 5. października.

Bruk nad Litawą d. 5. września. Cesarz przybył tu przed południem z arcyksięciem Albrechtem i swoją świtą, jenerał adjutantem Mondlem, jen. Poppem i pułk. Grollerem. Na dworcu kolejowym przyjmowali go: minister obrony krajowej Welsersheimb, jenerałowie i naczelne władze Brucku i komitatu Wieselburgskiego. Cesarz zrobił przegląd 44. brygady landwerzyckiej i kazał 7. i 8. pułkowi landwerzyckiemu manewrować batalionami w ogniu. Po ćwiczeniach każdego pułku powoływał oficerów przed front, wynurzając swoje najwyższe zadowolenie z dzielnego szczegółowego wymusztrowania, dobrego wyglądania i postawy landwery, tudzież z odpowiedniego wykonania zadań postawionych. Poczem nastąpiła defilada; i tu cesarz kilkakroć pochwalił dzielną postawę i należyte maszerowanie. Około godz. 10. wrócił cesarz do Wiednia.

Berlin d. 5. września. Doniesienie dzienników, że cesarz pośliznął się wysiadając z powozu, upadł i do pałacu musiał być zaniesiony, jest całkiem fałszywe. Cesarz cieszy się najlepszem zdrowiem.

Aleksandrja 5. września. Dnia wczorajszego mało widać Egipcjan pod Ramleh, Jednakże prace około fortyfikacyj ziemnych trwają dalej. Ciężkie a wielkie działa ostrzeliwały po południu granatami obóz nieprzyjacielski. Egipcjanie odpowiadali działami, wszelako żadnych szkód nie wyrządzili. Wzburzenie między Europejczykami trwa ciągle. Najrozmaitsze sensacyjne pogłoski obiegają. Władze wojskowe angielskie odbyły wieczorem wczoraj sesję, na której radziły nad środkami bezpieczeństwa od ewetualnego napadu Arabów na chrześcijan i przyszły do wniosku, że środki te są wystarczające.

Konstantynopol d. 5. września wieczór. Sułtan wydał już iradę, upoważniającą do podpisania angielsko-tureckiej konwencji wojskowej, która przeto będzie zapewne jeszcze dziś wieczór albo jutro podpisaną. *Vakit* wydał dziś wieczór numer nadzwyczajny, w którym podaje urzędowy tekst proklamacji, obwołującej Arabiego rokoszaninem. Anglik z pochodzenia Baker basza (do niedawna służył Egiptowi w głębi Afryki) mianowany drugim komendantem wyprawianego do Egiptu korpusu tureckiego.

Londyn d. 6. września. Jak się *Times* dowiaduje, posiada rząd angielski korespondencję sułtana z Arabim, która zupełnie potwierdza, że obaj są tajemnie w porozumieniu.

Belgrad d. 6. września. Podróż królowej serbskiej do Wiednia zaniechana.

Aleksandrja d. 6. września. Morderca Anglików Dobsona i Richardsona przyznał się i został na śmierć skazany. Na rozkaz chedywa będzie wyrok wykonany w zamieszkanej przez krajowców dzielnicy. — Mahmud Fehmi przesłał chedywowi szczegółowy raport z planem, na którym wskazane są stanowiska nieprzyjaciela (Arabiego). Raport ten posądza wiele osób z otoczenia chedywa, że stały w związkach z Arabim.

Londyn d. 6. września. Z powodu obawy, jaką mianowicie na lądzie europejskim wywołała pogłoska o wystąpieniu cholery na Czerwonem morzu, ogłasza rząd depeszę z Adenu, konstatującą, że ta pogłoska powstała w skutek zgonu palacza na okręcie, który przywiózł pielgrzymów z Bombaju do Mekki. Żaden inny wypadek śmierci nie zaszedł. Stan zdrowia w Adenie wyborny; od października roku zeszłego nie było wypadku cholery. Według najświeższych doniesień z Indyj, było w ostatnich czternastu dniach bardzo mało wypadków cholery.

Przyjechali dnia 6. września 1882.

Hotel ŻORZA: T. Kielanowski z Kozłowa. H. Szeliski z Komborni. K. Horodyski z Tłusteńkiego. S. Jabłonowski z Zagwoździa. M. Torosiewicz z Putiatyniec. B. Drohojewski z Ciesiacina. K. Sobota z Podhorek.

Hotel EUROPEJSKI: Dr. H. hr. Krasiński z Warszawy. B. Horodyński z Kortowa. W. hr. Komorowski z Hawryłówki. J. Czajkowski z Sarnik.

Hotel LANGA: E. Rozwadowski z Więzowy. R. Wybranowski z Uszkowic. L. Winnicki z Siemakowiec.

Hotel ANGIELSKI: A. Zborowski z Nowego Sącza. A. Łukasiewicz z Bohorodczan. A. Towarnicki ze Rzeszowa. J. Janowski z Cwitowy. A. Antonowicz z Syrji.

Hotel WARSZAWSKI: J. hr. Poniński z Kowalówki. D. Kułaczkowski z Krakowa. Z. Gostkowski z Koszyc. S. Nagrodzki z Krakowa. C. Dobrzański z Kijowa.

POCIĄGI KOLEJOWE podług zegaru lwowskiego

przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godzinie 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godzinie 8 min. 18 rano i o godz. 3 min. 56 popołudniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 50 rano pociąg osobowy, o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 8 minut 25, wieczór o godz. 8 min. 20.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano pociąg mieszany, godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godzinie 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 10 rano pociąg mięszany, o godz. 11 minut 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca, o godzinie 6 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 30 po południu pociąg mięszany, o godzinie 10 minut 31 wieczór pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 7 minut 5, wieczór o godzinie 5 minut 45.

Lwów, z Izby handlowej, 6. września.

I. Akcje za sztukę (bez kup. bieżącego).				
Kolei galic. Karola Ludwika	319	25	322	25
„ Lwowsko-Czerniow.-Jassk.	171	75	175	—
Banku hypot. galic. po 200 złr.	304	50	309	
„ kredyt. galic. po 200 złr.	247	—	252	—
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kup. bieżącego).				
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	99	70	100	70
„ „ „ 4 „ „	91	50	93	
„ „ „ 5 „ okres.	99	70	100	70
„ „ „ 4 „ „	87	75	88	80
Banku hyp. galic. 6 prct.	101	90	102	90
„ „ „ 5 „ 10% p.	100	70	101	70
„ „ „ 5 „	98	20	99	30
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	101	50	103	—
„ „ „ „ 5 „	95	—	96	—
III. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	—	—	—	
IV. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galicyjskie	99	25	100	25
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	100	—	101	50
Pożyczka kraj. z r. 1875 po 6%	101	—	102	50
Losy miasta Krakowa	19	25	21	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
V. Monety.				
Dukat kolenderski	5	50	5	60
„ cesarski	5	52	5	63
Napoleondor	9	40	9	50
Półimperjał rosyjski	9	63	9	73
Rubel rosyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	17	1	19
100 marek niemieckich	57	75	58	50
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń d. 5. Września 1882
godzina 1. minut 45 popołudniu.

Losy kredytowe	175.—	Węgier. kred. ak.	310.75
Anglo-Austr.	121.—	Unionsbank	126.60
Kolej Kar. Lud.	320.75	Nordbahn	276.25
Kolej połud.	155.75	Kolej Alföld.	175.75
Kolej Elżbiety	213.75	Kolej Lw.-czer.	173.—
Węg. Nordostb.	165.—	Wied. Comunal.	126.75
Węg. obl. p. w zł.	94.75	Węg. kolej zach.	168.—
Kolej siedmiog.	110.75	Losy tureckie	25.—
Renta węg. 6%	—.—	Bankverein	118.80
Ros. rubel pap.	1.18.—	Losy węgier.	118.75
Galic. indemniz.	99.—	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 6. września 1882
godzina 10 min. 40 przed południem

Akcje kredyt.	323 60	Anglo-austrj.	129 50
Kolei Kar.-Lud	320.25	Kolej Połudn.	155.50
Unionsbank	126.20	Napoleondor	9.45½
Rosyjs. bankn.	1.18	Usposobienie: słabe	

Berlin, 5 września
godzina 5 minut 55 po południu

Rosyjs. bank.	202 90	Akcje kredyt	551.—
Lombardy	269.50	Galicyjskie	138.10
Kolei Rumuń.	—.—	Aust. bank.	172.55

Wiedeń 4. września.

	pieniądze	towar
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 proc.	[illegible]	[illegible]
„ „ srebrze	[illegible]	[illegible]
Losy z r. 1854 po 250 zł. w. s. 4 pr.	[illegible]	[illegible]
„ 1860	[illegible]	[illegible]
„ 1860	[illegible]	[illegible]
„ 1864	[illegible]	[illegible]
„ 1864	[illegible]	[illegible]
Losy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	[illegible]	[illegible]
Renta złota	[illegible]	[illegible]
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	[illegible]	[illegible]
Bukowińskie	[illegible]	[illegible]
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 zł.	[illegible]	[illegible]
Węgierska poż. kol. po 120 zł.	[illegible]	[illegible]
Pożyczka premjowa	[illegible]	[illegible]
Węgierska po 100 zł.	[illegible]	[illegible]
Akcje bankowe		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	pieniądze zł.	kr.	towar zł.	kr.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	—		—	
Banku aust.-węgierskiego po 800 złr.	880	—	882	
Unionsbank po 100 złr.	126	40	126	60
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	145	75	146	25
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	118	50	118	75
Akcje kolei.				
Albrechta po 200 złr.	—	—	—	—
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	175	75	176	
Elżbiety „ 200 „ „	213	—	218	25
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2757	—	2763	—
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	198	—	198	50
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	318	50	319	—
Morawsko-Szląska (central.) po 200 złr.	25		25	50
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	172	25	172	75
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	216	—	216	50
„ „ l. B. „ 200 „	242	25	242	75
Rudolfa po 200 złr. srebr.	166	75	167	
Südmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	164		164	50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	858	50	858	75
Südbahn po 200 zł. sr.	155	20	155	60
Tramway wied. po 170 zł.	230	—	230	50
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	162	50	163	—
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	164	75	165	25
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	167	50	168	50

	pieniądze zł.	kr.	towar zł.	kr.
Listy zastawne (za 100 złr.)				
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	118	75	119	25
„ spł. w 33 lat 5 pr. w.a.	00		100	50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	92		92	40
„ „ 5 „ „	99	80	100	40
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	101	75	102	25
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	101	50	101	50
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100	60	100	75
„ „ „ w. a. 5 „	100	50	100	70
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)				
Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a.	94	30	94	60
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	96	50	96	75
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	108	—	108	50
Elżbiety po 5 pro. sr.	98	75	99	—
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	—	—	—	—
„ „ 1870 5 „ „ „	100	—	100	25
„ „ 1872 5 „ „ „	101	50	102	—
Ferdynanda półn. 5 pro. m.k.	106	25	107	—
„ „ 5 „ w.a.	101	75	—	—
„ „ 5 „ srobr.	107	50	107	75
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	100	10	100	40
„ II. em. 5 pro.	—		—	
„ III. em. 1871 300	—		—	
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	—		—	
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	94	50	95	
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	99	75	100	25
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	98	—	98	50
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	96	50	96	50
Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a.	100	25	100	50
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	100	10	100	50
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	100	10	100	50
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 proc.	91	25	91	75
Papiery loteryjne (sztuka).				
Zakład kred. dla han. i przem.	174	50	175	—
Klary po 40 złr. m. k.	—	—	41	—
Insbruckie prem. poż.	23		24	—
Keglevich po 10 złr. m. k.	19	—	—	
Krakowska po 20 złr. m. k.	20	25	20	75
Lublańskie prem. poż.	28	25	28	75
Budzińskie m.	—	—	39	25
Palffy po 40 złr. m. k.	38	25	38	75
Rudolfa po 10 zł. m. k.	21	—	—	—
K. Salm po 40 zł. m. k.	51	75	52	25
Solnogrodzkie prem. poż.	23	50	24	—
St. Genois po 40 złr. m. k.	47	75	48	25
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	24	25	25	—
Waldstein po 20 złr. m. k.	—	—	29	—
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	38	75	39	25
Dewizy 3-miesięczne.				
Berlin 100 mark	57	85	58	—
Frankfurt 100 mark.	57	85	58	—
Hamburg 100 mark	57	85	58	—
Londyn 100 fnt. szterl.	118	55	118	80
Paryż 100 franków	47	05	47	10

W sobotę 2. września około godziny 8mej wieczorem jadąc z Piekarskiej ulicy na plac Halicki, wypadła z powozu laseczka, o gałce trzcinie ze złotą gałką. Rzetelny znalazca raczy odesłać lub odnieść tę laseczkę na Piekarską ulicę Nr. 18. I. piętro, gdzie stosowne wynagrodzenie otrzyma.

Adelina Mainardi

artyst. opery włoskiej, uczennica Franciszka Lampertiego udziela lekcji śpiewu solowego. Mieszka na ulicy Czarneckiego Nr. 28. Przyjmuje w dniu od 10. do 12. z rana.

W domu wyższego urzędnika można **umieścić panienki**, które mogłyby pobierać naukę fortepianu i języków francuskiego i niemieckiego. Bliższa wiadomość w komisarjacie I. dzielnicy lub w kamienicy przy ulicy Blacharskiej l. 8. na III. piętrze.

Guwernantka

Francuska, młoda, z polskiem nazwiskiem dopiero do kraju przybyła, najlepszego wychowania oraz solidnego charakteru, **pragnie się umieścić w znacznym domu jako nauczycielka lub do towarzystwa.** Oprócz zwykłych przedmiotów początkowych, udzielać może nauki języka angielskiego i wyższej muzyki na fortepianie, posiadając takową zdolność. Bliższa wiadomość za pośrednictwem pani A. Gettlichowej w Krakowie, przy ulicy Wiślnej, pałac Biskupi. 3248 3—3

Władysław Żaak

inżynier-mechanik, *we Lwowie, ul. Piekarska l. 10.*

urządza pod gwarancją młyny, tartaki, transmisje łazienki, wodociągi itp. Także kompletne fabryki. Sprowadza z Europy i Ameryki wszelkie maszyny specjalne.

Nauki kroju damskiego

według systemu francuskiego, udziela osoba, która dłuższy czas spędziła w Paryżu bez żadnych innych przyrządów prócz miary centymetrej i papieru rysunkowego. Cały kurs nauki kroju kosztuje 10 zł. Wykonania staników również nauczyć może. Bliższa wiadomość w Administracji „Gazety Narodowej".

!Na raty!

do sprzedania: FORTEPIAN krzyżowy PIANINO — KASA ogniotrwała i MEBLE dębowe z NIKLOWEM okuciem do jadalnego pokoju we Lwowie, Rynek 36. II. piętro. 3071 1—6

Włosy na głowie i brodzie, kolor naturalny

Dostawca J. Król. Mości Królowej Anglii i wielu Dworów. 1 med. zł. - 3 med. sreb.

RÉPARATEUR AU QUINQUINA

Przygot. przez F. CRUCQ'a, Drs - Chemika PARYŻ, 11, rue Trevise, 11, PARYŻ

Jedyny wyrób który, nie będąc farbą, przywraca włosom na głowie i brodzie stopniowo w miarę używania go, ich kolor naturalny.

UŻYWA SIĘ BEZ ŻADNYCH INNYCH PREPARATÓW SPĘDZA ŁUPIEŻ

We wszystkich skład. perfum i fryzjerów.

J. IHNATOWICZ

magister farmacji i chemik sądowy

poleca swoje [illegible]

ANTILENTTILIA

[illegible]

WODA FIJOŁKOWA

[illegible]

MAGNOLINA

[illegible]

Woda Liljowa.

Plamy żółte, brunatne ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu znikną. Cena 1 zł. 50 ct.

ORIENTALINA czyli PUDR w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalna), odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 zł.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 zł.

Pudr przeciw poceniu się nóg. Pudełko 50 ct.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 zł 20 ct.

KREM orjentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy to czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 zł. 20 ct.

We Lwowie ul. Kopernika l. 3. — Filii w Krakowie, Sukiennice l. 20, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach i sklepach do nabycia.

Główne składy w aptekach w Stanisławowie pp. Stechora, w Tarnopolu Jamrugiewicza, Przemyślu Nahlika, w Podhajcach Karzykiewicza, w Stryju Drągowskiego oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach.

Ekonom

żonaty, w średnim wieku, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami poszukuje posady. Adres „P. G." ul. Żółkiewska nr. 105 we Lwowie.

Z pierwszego nakładu pozostałe egzemplarze dziełka pod napisem:

Zasady amelioracji rolnych,

są po zniżonej cenie 1 zł. 50 ct. do nabycia u autora: **A. Kazimierza Krzyżanowskiego,** inżyniera w Tarnowie. 3 04 1—3

Dobrze polecony asystent farmacji

znajdzie natychmiastowe umieszczenie. Listy opatrzone marką pocztową przyjmuje „Administracja Gazety Narodowej". 3270 3—3

Zamiana.

Poszukuje się kamienicy w zamianę na majątek ziemski w dobrej glebie, z nowemi budynkami gospodarskiemi. 3305 1—3

Bliższa wiadomość i łaskawe zgłoszenia pod adresem: **W. Wiśniewski, ul. Zielona, l. 36.**

Rud. Sacka

patentowane 3 i 4skibowe **PLUGI** poleca i dostarcza tylko jeneralny ajent

Julius Carów w Pradze (Czechy.)

2650 15—38

Poszukuje się do nabycia

Folwarku,

małego w cenie od 4000 do 7000 złr., lub dzierżawy do 2000 morgów lub mniejszej. Poszukuje się do nabycia

większego majątku

wraz z inwentarzem żywym i martwym, blisko kolei z obszernym domem mieszkalnym. 32.0 2—6

Wiadomość i zgłoszenia adresować „A. Z." na ręce pana Józefa Birkle, we Lwowie, Rynek, nr. 26, I. piętro.

Najsławniejsze

PIECE

do regulowania i napełniania R. Geburth, c. k. nadw. maszynisty są do nabycia **we Wiedniu, VI. Kaiserstr. 71.** Illustrowane cenniki gratis i franco. 2837 1—20

Dla panów emerytów

realność

w Janowie koło Lwowa, z prześlicznym widokiem na staw i lasy, przy drodze rządowej do Lwowa, składające się z budynku mieszkalnego, dobrego, na wysokiem podmurowaniu, świeżo odnowionego, o pięciu pokojach obszernych, kuchni, spiżarni, piwnic suchych i budynków gospodarczych w najlepszym stanie, łącznie dwóch morgów pola, (ogrodu) obok domu jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania za cenę 2300 złr. Bliższej wiadomości udzieli p. Tyszyński w Janowie. 3297 1—2

Leśny

(gajowy), posiadający doskonałe świadectwa służby leśnej i kultury, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady w swej właściwości. Może złożyć kaucję. Mówi i pisze po polsku i niemiecku i jest wyuczonym strzelcem. Zlecenia pod: U. T. poste rest. Dux w Czechach. 3298 1—3

Oliwę i Smarowidła

do maszyn w rzeczywiście najlepszych gatunkach oraz

Siarczan miedzi (siny kamień)

polecamy po najtańszych cenach

Hübner i Hanke, WE LWOWIE.

3249 2—10

Każdy trzeci los wygrywa.

Wielka loterja

I. Międzynarodowej wystawy sztuk pięknych

we Wiedniu 1882 r.

I. Główna wygrana wartości 20000 zł.
II. wygrana wartości 10000 zł.

dalej znaczna ilość wygranych wartości po 5000 zł. 3600 zł. 2000 zł. 1000 zł. itd. przez to 50.000 obok stojących wygranych, tak, że na **każdy trzeci los przypada jedna wygrana,** jest to tedy szansa, jakiej nie nastręczyła dotąd żadna loterja.

LOS 1 zł.	**Ciągnienie d. 16. października.** CENA LOSU 1 zł.	LOS 1 zł.

Przy odbiorze 10 losów, jeden gratysowy.

Losy i listy ciągnienia wysyła opłatnie, **dyrekcja I. loterji wystawy sztuk pięknych we Wiedniu, Künstlerhaus.**

Losów nabyć można także we wszystkich księgarniach i handlach sztuk pięknych, w kantorach wymiany i w zwykłych miejscach sprzedaży losów. 2815 1—?

Przedsiębiorstwo budowy galicyjskiej kolei Transwersalnej.

Celem zabezpieczenia dostawy progów dla budowy galicyjskiej kolei transwersalnej, a mianowicie:

1) dla przestrzeni Żywiec-Nowy Sącz w ilości 197.850 progów, tudzież 91 garniturów progów pod rozjazdy (około 455 metrów kubicznych).

2) dla przestrzeni Grybów-Zagórz w ilości 157.400 progów, tudzież 87 garniturów progów pod rozjazdy (około 425 metr. kub).

rozpisuje się niniejszem konkurencję za pomocą ofert pisemnych.

Progi zwykłe mają być z drzewa miękkiego (smerekowego, jodłowego lub sosnowego), progi pod rozjazdy zaś z drzewa twardego (dębowego lub modrzewiowego), a tak jedne jak i drugie wyrobione być mają stosownie do dotyczących warunków dostawy lit P. c. k. dyrekcji budowy kolei państwowych.

Miejsce wykonania dostawy pozostawia się woli pp. oferentów, takowe musi jednakowoż znajdować się przy linii kolejowej lub też być jednym z jej punktów końcowych.

Oferty które odnosić się mogą do obu lub też tylko do jednej z powyż rzeczonych przestrzeni, lub też nareszcie dotyczyć mogą tylko części dostarczyć się mającej ilości progów, należy nadesłać do biura centralnego podpisanego przedsiębiorstwa we Wiedniu, I, am Hof, nr. 14, — do dnia 25. września 1882.

8306 1—3

Przedsiębiorstwo budowy galicyjskiej kolei Transwersalnej.

Wiedeń 1880 medal srebrny	**Emil & Alfred Pollak,**	Wiedeń 1880 srebrny medal

we Wiedniu: II. Ferdinandestrasse 15, w Budapeszcie: II. Göttergasse I., w Pradze: Altstädter Ring, Sixenhaus

c. k. wył. uprz. fabryka skór i lakierów, dawniej J. J. Pollak i Synowie

założona r. 1835
FABRYKA SKÓR KOZŁOWYCH, w MEIELING, Hauptstrasse 56/58.

Hurtowny handel skór
FABRYKA c. k. patent. SKÓR SZTUCZNYCH, Meidling, Bindergasse 1.,

polecają swój obficie zaopatrzony **skład wszelkich gatunków skór** krajowych i zagranicznych i swój wyrób podwójnie **garbowanych skór kozłowych** (gładkich i gruszkowanych) zwracając szczególną uwagę na nowy wyrób

c. k. patentowanych skór, w 6 grubościach jako najtańsze zastąpienie angielskich płatków branzolowych. 3101 2—6

Ponieważ nie wysyłamy ajentów podróżujących, upraszamy zamówienia listowne wysyłać pod adresem naszej firmy bezpośrednio do Wiednia.

MOLLA proszki seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestjom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól

jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów osłonków i paraliżowań, bolów głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zap leniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z dokładnym opisem 80 ct. **Tylko prawdziwa,** jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp.

w Bergen (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u A. Moll, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Upraszą się P. T. publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., F. W. Królikowski, Zg. Rucker ap., St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz J. Hauke. *w Białej:* A. Reichert, spadk. Erich Keler apt.; *w Brodach:* M. Kulaka i E. Liszka apt.; *w Buczaczu:* L. Neumann; *w Czerniowcach:* Ignacy Schnirch, C. Alth apt., J. Golichowski apt.; *w Drohobyczu:* Dobrzyniecki apt.; *w Glinianach:* A. Hehn apt., *w Gurahumora:* A. Botezat apt., *w Haliczu:* A. Gotsonner apt.; *w Husiatynie* W. Czerski ap., *w Jarosławiu:* J. Bohm i L. Wisłocki apt.; *w Krakowie:* F. Sonierajski i W. Redyk apt., M. Jaworniski, K. Wiśniewski apt., *w Łańcucie* A. Müller apt.; *w Mielcu:* A. Pawlikowski apt.; *w Nowym Sączu:* B. Jakubowski apt.; *w Nowym Targu:* K. Laur; *w Podwołoczyskach:* G. Morawetz; *w Przeworsku:* Świtalski apt.; *w Przemyślu:* F. Nahlik, F. Gajdeczka; *w Rzeszowie:* J. Schaitter & Comp.; *w Samborze:* J. Aleksiewicz apt., C. Marsch apt.; *w Stanisławowie:* Alb. Amirowicz apt.; *w Stryju:* J. Zgórski apt.; *w Szczakowej:* Rappaport; *w Tarnopolu:* E. Frantz, H. Kahane apt., F. Jamrogiewicz apt., A. Morawetz spadk.; *w Tarnowie:* W. T. A. Wielogórski, W. Müldner & Comp., F. Leszczyński; *w Wadowicach:* Ig. Brosig; *w Zbarażu:* N Süssermann; *w Żydaczowie:* M. Bardasz apt.

BAŻAR MARKIEWICZA

Pierwszy skład wyrobów krajowych we Lwowie,
l. 10. plac Marjacki l. 10.
utrzymuje na składzie i poleca

PŁÓTNA

WYROBU KRAJOWEGO

jakoteż różne przeroby z tychże a mianowicie **już gotowe:**

kalesony, koszule, prześcieradła, sienniki, ściereczki, maglowniki, wory zbożowe mocne

również

ręczniki, obrusy, serwety, koronki, skarpetki, pończochy, kilinki itp.

wyrobu krajowego.

2884 2—4

PLASTER THAPSIA

LE PERDRIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków

przeciw

KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.

THAPSIA — Ch. L. Perdriel — PARIS

Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdriel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych.

(poczwórnie zmniejszonych).

Skład we Lwowie w aptekach P. Mikolascha i Krzyżanowskiego.

Wyborne zegarki najtaniej na składzie zegarów od 34 lat renomowanym u

M. HERZ,

fabrykanta zegarków we Wiedniu Stefansplatz Nr. 6.

RZETELNA GWARANCJA. Największy wybór dokładnie uregulowanych genewskich zegarków kieszonkowych, ocechowanych w c. k. urzędzie cementnicym. Cylindry do polowania i pracy po 6, 7, 8 zł.

Nowość

Zegarek kieszonkowy z budzikiem, idący w każdej pozycji i szemrzący zł. 10, 11, 12.

Srebrne zegarki cylindrowe	8,	10,	13	i wyżej
" " kotwiczne	14,	16,	20	
" " remontery, ciężkie	14,	20,	30	
Srebr. i pozł. zegarki damskie	12,	15,	18	
Złote zegarki damskie	18,	25,	40	
" " cylindrowe męskie	28,	32,	35	
" " kotwiczne	35,	40,	50	
" " remontery	40,	60,	80	
" " damskie remontery	28,	40,	60	

Srebrne łańcuszki do zegarków od 2 zł. do 12 zł., złote łańcuszki po zł. 18 do 100 złr.

Inne towary złote i srebrne także juwele sprowadzam z pierwszego źródła w najmodniejszych fasonach i najtaniej.

Zamówienia załatwiają się bezzwłocznie za zaliczeniem. Coby się nie podobało będzie wymieniane. Przyjmuję zegarki i kosztowności w zamianę. Zakład dla reparacji.

Zegary pendułowe własnego wyrobu najprzedniejszej jakości. Ryciny i cenniki gratis.

Nowoczesne zegary słoneczne na marmurze, bronzie cuirace poli itp. w każdym gatunku. Budziki od 4 zł. i wyżej.

Uznania

o moich dostawach ze strony panów prof. Gab. Moora z Czerniowiec, prof. Wilh. Schechtla we Lwowie, M. Kocopackiego, właściciela dóbr w Kobylem (zalecone przez burmistrza w Tarnopolu dr. Koźmińskiego, tenże polecony przez c. k. radcę dworu J. Wierzbickiego we Wiedniu itp. publikowałem owego czasu w tym dzienniku.) dalej otrzymałem od A. Müllera, porucznika 25 pułku piechoty w Plevlje w Bośnii, Belcziczna porucznika, 16 pułku piechoty w Trzebini w Hercegowinie. Maurycego Watzschech, jenerała majora w Lewoszy itp.

Zwracam uwagę!

Moich zegarków od najtańszych do najdroższych gatunków o których dokładności i trwałości posiadam najchlubniejsze uznanie od moich najdawniejszych odbiorców, proszę nie brać za ogłaszane przez innych podłego towaru.

28301 1—12

Podziękowanie.

W tych dniach, kosztem dobrowolnych ofiar, został ukończony nowy organ w kościele św. Łazarza, przez p. Klementa, któremu za zrobienie takowego należy się chlubne uznanie. Tym zaś wszystkim, którzy łaskawie ofiary składali, a przedewszystkiem p. Jaśkiewiczowi, dyrektorowi zakładu św. Łazarza, który gorliwą i bezinteresowną starannością, głównie do tej sprawy się przyczynił w imieniu obu zakładów, składam publiczne podziękowanie.

Ks. B.

Najpiękniejsze, wybrane, trwałe

Vöslawskie

winogrona kuracyjne

dostarcza za pobraniem, pierwszy handel eksportowy winogron

Józefa Smek

we Wiedniu, Franciskanerplatz nr. 3.
Koszyk pocztowy o 5 kilo kosztuje zł. 1.50
Osobno za opakowanie 30 ct.
Dla odprzedających i odbiorców większych ilości zniżone ceny 3231 1—15
„Telegramy" SMEK. Francisk.-platz Wien.

Tylko u

Hans Sachs,

we Wiedniu, I., Liechtensteg 1,

Najlepsze i **najtańsze obuwie** dla mężczyzn, kobiet i dzieci, zrobione elegancko i trwale w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. — **Damskie sztyflety** lastykowe na podwójnych podeszwach od 2 zł. 75 ct. wyżej, **męskie sztyflety** na podwójnych podeszwach od 4 zł. wyżej. Wszelkiego rodzaju **obuwie** do spaceru i codziennego chodu, po zdumiewająco tanich cenach. Ilustrowane cenniki z pouczeniem do wzięcia miary gratis i franco.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się rychło, coby się nie podobało, będzie wymieniane. 2713 2—?

Skład obuwia „Hans Sachs" *we Wiedniu, I, Liechtensteg 1.*

Naukę śpiewu

solowego i choralnego udziela podług metody pierwszorzędnych znakomitości IZYDORA OSTROWSKA Rynek l. 26. II. piętro. 3274 1—8

Niemka

rodowita, udziela w domu lub za domem dla panien bez różnicy wieku, konwersacji, a ktoby sobie życzył i literatury niemieckiej, jako też gry na fortepianie, pod bardzo przystępnymi warunkami. Wiadomość bliższą powziąć można w domu pod nr. 34, ulica Halicka III. piętro, w godzinach od 3—4 po południu. 1—2

Zakład fotograficzny Alfreda Silkiewicza, w Tarnopolu,

poszukuje zdolnego **kopisty** lub **kopistki,** również dobrze wychowanego młodzieńca jako **praktykanta.** 3307 1—3

NB. Praktykanci, posiadający początki rysunków, otrzymają pierwszeństwo.

Reflektujący winien mieć ukończoną z dobrym postępem klasę IV. gimnazjalną lub realną.

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa ARTHAUD MOULIN

najlepsze ze środków czyszczących przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 2613 3—?

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek.

Znany z taniości i rzetelności

Magazyn konfekcji dla dam

J. KREMERA we Lwowie

urządził

na czas wystawy w Przemyślu

przy ulicy Lwowskiej, liczba 102,
naprzeciw Hotelu Przemyskiego

FILIĘ

obficie zaopatrzoną w ***nowości na sezon jesienny i zimowy.*** 2276 2—6

ASTHME — Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**	NEVRALGIES — Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra CRONIER.

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana Levasseur, rue de la Monnaie, 23. Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

C. k. uprz. gal. akcyjny

BANK HIPOTECZNY we Lwowie

wydaje

od dnia 1. stycznia 1881 począwszy

Asygnaty kasowe

3 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4 „ „ 60 „ „

Wszystkie znajdujące się jeszcze w obiegu $4^1/_2$ procentowe Asygnaty kasowe z 60-dniowem wypowiedzeniem, będą oprocentowane od dnia 1. marca 1881 począwszy tylko po 4% z zatrzymaniem dotychczasowego terminu wypowiedzenia.

Lwów 1. stycznia 1881.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie opłacony). 2921 2—?

Najnowsze patent. *szelki!*

Nader praktyczne! Wygodne! Eleganckie!

Dom Schönbaumsfeld Sohn we Wiedniu.

Nabywać może każdy handel hurtowny i znaczniejsze handle detaliczne aust węg. monarchii. 2781 3—17

Uprasza się dokładnie uważać na konstrukcję.

Hurtowny skład komisowy:

Johann Aicher, I., Judenplatz Nr. 2.

Dr. Hartmanna leczy (Gonorrhoe) **rzerzączkę u mężczyzn**	„AUXILIUM" leczy **(Fluor) upławy u kobiet,**

bez bolu, bez wstrzykiwania, bez lekarstw nienaruszając trawienie, bez skutków ze słabości wypływających, nie przeszkadzając powołaniu, świeżo powstałe, a nawet nader zadawnione (chroniczne) gruntownie i stosunkowo szybko. „AUXILIUM" jest doświadczonem, ściśle podług przepisów medycznych przyrządzonem, z dobrym skutkiem działającem lekarstwem.

Z korzyścią dla dotyczących osób jest to, że do „AUXILIUM" dodana jest broszura we wszystkich językach, pouczająca użycie tego środka, i karta dr. Hartmanna. Karta upoważnia posiadacza do jednorazowej ustnej lub pisemnej konsultacji bezpłatnej w zakładzie p. dr. Hartmanna.

„AUXILIUM" jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych aptekach Austro-Węgier, tudzież za granicą po cenie 2 zł. 80 ct. Należy żądać wyraźnie:

Dr. Hartmanna AUXILIUM dla mężczyzn i kobiet.

Główny skład rozsyłkowy: **W. TWERDY,** apteka „zum goldenen Hirschen" **Kohlmarkt 11 we Wiedniu.**

NB. P. dr. Hartmann ordynuje w swoim zakładzie, gdzie zajmuje się także jak dotąd leczeniem wszystkich słabości naskórnych, tajnych, szczególnie osłabienia, podług doświadczonej metody bez skutków następnych, niemniej chorób kiłowych i wrzodów. Dyskrecja zapewniona. Leki dostarczają się. Honorarium mierne. Także listownie. 2717 23—24

Wiedeń, Stadt, Seilergasse nr. 11 (jedenaście).

Skład we LWOWIE: w aptece P. Mikolascha.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman.

Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej."